Nr 97. Kraków, 27 Kwietnia — Niedziela. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct.
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU"	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ „ 24 „ —	„ „ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	„ frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej pod l. 144. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod l. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wna. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Maj . . . . . złr. 2
„ od 1 Maja do 30 Czerwca . „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Maj . . złr. 2 c. 25
Od 1 Maja do końca Czerwca . . „ 4 „ 50

Kraków 26 kwietnia.

Z zamknięciem sesyi Rady państwa, nie ukończyły swych czynności delegacye wspólne. Zdaje się zatem, że nowo wybrani członkowie na ostatniem posiedzeniu Izby drugiej mający reprezentować Galicyę, zasiądą w Delegacyach i udział wezmą w ostatnich zebraniach dość ważnych, bo jak wiadomo, jeżeli do porozumienia na piśmie nie przyjdzie, do głosowania wspólnego przystąpić wypadnie.

Ponowny ten wybór nastąpił w Izbie bez wezwania rządu, a jak zauważało jedno z pism lwowskich, ustawa mówi, że wybór do Delegacyj wspólnych nastąpić ma na wezwanie rządu. Znów więc powstaje kwestya, czy zarządzenie nowego wyboru należy do atrybucyi prezesa Izby, jeżeli wezwanie ze strony rządu nie nastąpiło.

Trafną stawia tu rzeczone pismo analogią:

Zupełnie analogicznym jest stosunek, zachodzący dotychczas przy wyborze członków Rady państwa przez sejmy krajowe, i wiemy, iż marszałek nigdy nie stawia wyboru na porządku dziennym bez wezwania ze strony rządu. Mniejsza o to atoli, równie jak mniejsza o to, czy właściwem i odpowiedniem godności wspólnej reprezentacyi obydwu połów monarchii jest takie podporządkowanie jej członków pod samowolę prezydenta Izby. Zdawałoby się wprawdzie, że delegacya sama powinna wprzód rozstrzygnąć, czyli członkowie jej utracili mandaty, lub nie — i niezawodnie wytoczonoby ten argument, gdyby np. zebranym był w tej chwili Sejm galicyjski, i gdyby unieważnił mandaty pp. Janowskiego, Włodka i Bodnara, wchodzących „gasić świece" w delegacyi wspólnej. A jednak utrata mandatu sejmowego, pociąga za sobą utratę mandatu do Rady państwa, i tem samem do Delegacyi.

Widzimy atoli naprzód odpowiedź wszechwładzców Rady państwa. Wezwał rząd Radę państwa do wyborów delegacyjnych, i ta ich dokonała. Nie jej ani rządu wina, jeżeli pewna liczba członków utraciła mandat; rząd nie ma dla tego potrzeby wzywania jej powtórnie, a ona z powodu pierwszego wezwania obowiązaną jest dopełnić brakujących nie z jej winy wyborów.

Również naprożno byłoby dowodzić, że skoro Rada państwa uważa się za koło wyborcze do Delegacyj, unieważnienie przez nią mandatu równa się wotum nieufności wyborców. Wyborcy zaś nieunieważniają mandatu, mogą go cofnąć jedynie wyrażeniem braku zaufania, ale nie faktycznie. Nie idzie za tem, aby poseł w zgromadzeniu, do którego wybrany, nie miał dla tego zasiadać, że wotum otrzymał nieufności, samo tylko zgromadzenie może orzekać o utracie mandatu, skoro ten dobrowolnie go nie składa.

Zgoła, gdybyśmy niewiedzieć jak obracali zaszły fakt w delegacyach wspólnych, nigdy nie da się pogodzić z godnością i niezawisłością ciała prawodawczego, aby można członków jego pozbawiać mandatu lub nasyłać mu nowych, bez żadnego wdania się z jego strony. Ale tu trzeba wziąść na uwagę, że wdania się tego spodziewać się nie można; raz, że większość delegacyi przedlitawskiej złożona jest z tych samych żywiołów które w Radzie są wszechmocne, na których żądanie dokonano nowych wyborów, a nawet, że żywioły te znane niechętnie patrzą na instytucyę delegacyj wspólnych; i bez wątpienia o nic im pewnie mniej nie chodzi, jak o utrzymanie godności i niezawisłości zgromadzenia, które uważają za bolesną tylko konieczność z ujmą swej władzy.

Pisaliśmy już, że to sprawa między Radą państwa a Delegacyami, Polacy nic w tem nie mogą i jest to dla nich rzecz obojętna. Spełnić powinni byli swój obowiązek bez względu na następstwa. Podnosimy zaś dla tego raz jeszcze tę okoliczność, iż czytaliśmy zdanie, że okryła ona delegacyę naszą „wiekopomną śmiesznością". Dla czego, pytamy? Czemu Delegacya nasza nie miała wybierać do Delegacyj wspólnych, kiedy na to właśnie otrzymała z sejmu mandat, i politycznie uczynić to była powinna? Wybrawszy zaś, czemu nie miała spełnić części tego mandatu, któremu uchwała koła polskiego wcale nie stała na przeszkodzie? Jakaż ztąd ma spływać śmieszność na posłów naszych, że Delegacye uznają się być na łasce Rady państwa, a nawet jej prezesa? Śmieszności nie ma tu żadnej, chyba w fikcyi, do jakiej cała ta sprawa doprowadziła. Jeźli się spełni obowiązek, do którego polityką kraju rzeczywiście nie pozornie jest się zobowiązanym, to skutki ztąd nie mogą w żaden sposób śmiesznością okryć tych, co powinności swej dopełnili.

Odbieramy następujące uwagi:

(Dr. J. K.) Z wykazu czynności w sprawach cywilnych z r. 1872 4 sądów kolegialnych pierwszej instancyi (w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu i Rzeszowie) należących do okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego krakowskiego, wyjmujemy następujące szczegóły:

	pozostało z końcem r. 1871	przybyło w r. 1872	razem było w toku	nie załatwiono do końca r. 1872
1. Ogólna liczba podań	810	68771	69581	768
2. Spory ukończone (oprócz małżeńskich)	56	2173	2229	29
3. Spory małżeńskie	34	17	51	35
4. Ugody w r. 1872 zawarte 228				
5. Postępowania krydalne	49	11	60	51
6. Postępowania spadkowe	251	119	370	256
7. Opieki i kuratele	533	51	581	536
8. Rachunki przedłożone	18	16	34	15
9. Sprawy hipoteczne	20	3137	3157	39

Ze sporów ukończonych załatwiono wyrokiem 1401 (po przeprowadzeniu postępowania pisemnego 16, ustnego 763, summarycznego 518, zaocznie i na skutek przyznania osądzono spraw 104); rezolucyą 799.

Z 370 w toku będących postępowań spadkowych ukończono 98 przyznaniem spadku; 16 zaś dla braku majątku.

Zestawiając stan czynności w sprawach cywilnych r. 1872 ze stanem tychże w r. 1871 (62232 podań — 2169 sporów) wykazuje się pomnożenie podań o 6539 a sporów o 4 w r. 1872; z porównania dat z r. 1870 zaś (58560 podań — 1764 sporów) z r. 1872 okazuje się wzrost czynności w ciągu dwóch lat o 10211 podań) i 409 sporów ukończonych.

Uwzględniając poszczególne sądy, co do stanu spraw w r. 1871 i 1872 następującą tabelę porównawczą zestawiamy:

Sądy	Kraków podania	Kraków spory	Tarnów podania	Tarnów spory
1871	24707	851	21899	916
1872	26608	806	24857	950
więcej o	1901	—	2958	34
mniej o	—	45	—	—

Sądy	Nowy-Sącz podania	Nowy-Sącz spory	Rzeszów podania	Rzeszów spory
1871	6871	159	8755	243
1872	6703	190	10603	227
więcej o	—	31	1848	
mniej o	168	—	—	16

Referentów zajętych załatwianiem spraw cywilnych było w c. k. sądzie krajowym krakowskim 9, w c. sądzie obwodowym Tarnowskim 7, Nowo-Sądeckim 5, Rzeszowskim 4; przypadało tedy na jednego referenta w przecięciu ekshibitów: w Krakowie 2912, w Tarnowie 3571, w Nowym Sączu 1341, w Rzeszowie 2650, przyczem uwzględnić należy, że w Nowym Sączu i Rzeszowie referenci cywilni zajmują się także załatwianiem spraw karnych.

Jakkolwiek daty urzędowe, powyż zestawione — z powodu wadliwego urządzenia wykazów przepisanych, bynajmniej nam nie dają dokładnego i wiernego obrazu sądownictwa cywilnego — to jednakowoż wykazują nam przynajmniej ogólny wzrost czynności sądowo-cywilnych; niemniej świadczą, że jakkolwiek ilość referentow się nie powiększa, mimo to liczba zaległości w ogólności się zmniejszyła. Nie powinniśmy tedy powtarzając częstokroć aż do przesady, skargi na smutny stan sądownictwa cywilnego w kraju naszym, rzucać kamieniem potępienia na sędziów, którzy częstokroć z wysileniem sił wszelkich i z zaparciem się siebie samego pracują i upadają prawie pod nawałem czynności. Nie ich to wyłącznie wina, że machina przestarzała nader powoli się obraca, że ich praca żmudna niedostateczne dla społeczeństwa wydaje owoce; lecz winą przedewszystkiem wadliwego ustawodawstwa o postępowaniu cywilno-sądowem (o czem zresztą, jako o rzeczy ogólnie wiadomej tutaj tylko wspominamy), a następnie, uderzmy się w piersi, w części przynajmniej także i społeczeństwa. Jak rzadko sędzia liczyć może na poparcie ze strony obywateli! Nieprzyjąć wezwania sądowego, uchylić się ile możności od nakazów sądowych i zmuszać sądy do zabierających niepotrzebnie czas upomnień i pisanin — jest u nas tak ogólnie przyjętym i wcale honorowym zwyczajem, że podziwiamy i podnosimy prawie tego, który praktykę zwlekania i wybiegów wzbogaci jakim nowym, nieznanym dotąd sposobem. Wprawdzie jest to rzeczą nader trudną, wynaleść dziś jeszcze jakiś nowy sposób, bo dzięki ustalonej, długoletniej praktyce, wyrobił się cały szereg praw zwyczajowych w tej mierze, wystarczających na wszelkie przypadki; jednakowoż przyznać należy, że dowcip ludzki w tej mierze nie zasypia. Statystyka klęsk elementarnych i statystyka emigracyjna w kraju naszym, bardzoby się wzbogaciły, gdyby nasi zbieracze zechcieli przejrzeć sprawozdanie naszych woźnych (zresztą także pod względem stylu i języka ciekawe) — albo nasze prośby o udzielanie zwłoki. Dowiedzielibyśmy się z nich, że znaczna część ludności, szczególniej wyznania Mojżeszowego, przeniosła się do Ameryki, że gradobicia, zerwanie chmur, pożary, przerwy w komunikacyi itd. są częstsze, aniżelibyśmy się tego mogli spodziewać wedle urzędowych dat statystycznych! Chorujemy z przyjemnością i na zawołanie jeżeli sąd nas wzywa, a nigdy tak skwapliwie nie zmieniamy pomieszkania, nie opuszczamy żony, dzieci i ogniska domowego, jak, kiedy przeczuwamy, że woźny sądowy, zresztą wcale potulny, skromny i wyrozumiały, ma nas odwiedzić!

W prawdzie żżymamy się nie mało, jeżeli popierając jaką sprawę w sądzie, przeciwnik nasz używa fortelików zwykłych, by przewlekając ile możności sprawę, uchylić się od obowiązku prawnego, skarżymy się na niedołęstwo i brak sprężystości sądów — dręczymy referentów, urgujemy (by tego utartego użyć wyrazu) u prezydenta, w sądzie wyższym, w ministerstwie i t. d., ale niechno zmieni się rola nasza z powoda na pozwanego, a wnet „zasady nasze zmienią swoje stanowisko" i nie wahamy się dziś dopuszczać się tych samych nadużyć, które wczoraj z oburzeniem największém potępiliśmy u naszego przeciwnika, zwłaszcza jeżeli nasz domyślny doradzca prawny — któremu, nawiasowo mówiąc, przyjemniej pisać dylacye i odpocząć w gronie kolegów i niekolegów na rokach sądowych, jeżeli klient za to zapłaci, aniżeli szybko załatwić sprawę — uspokoi skrupuły sumienia. A jakich to doradzców prawnych sobie obieramy? Czy zawsze znajomość prawa, sumienność, pracowitość i uczciwość adwokatów — a z chlubą przyznać należy, że te przymioty nie są tak rzadkie — jednają tymże także popularność i są dla nas skazówkami, abyśmy takim sumiennym i zdolnym mężom powierzali sprawy? Bynajmniej! Liczny zastęp pisarzy pokątnych w miastach większych, którzy nie posiadając znajomości prawa, przyswoili sobie tylko owe powyż wspomnione prawo zwyczajowe wykrętów i wybiegów, a mimo to żyją wcale wygodnie, jest dowodem, że publiczność (częstokroć nawet wcale nie uboga i licząca się do tak zwanej inteligencyi) poszukuje takich usług i płaci za nie, które zmierzają tylko do tego, aby przeciwnika pozbawić najsłuszniejszych praw albo przynajmniej sprowadzić zwłokę!

Cóż w obec tego niestety dość ogólnego braku poczucia prawnego poradzić może sędzia, choćby był najzdolniejszym i miał najlepsze chęci? Instytucya wadliwa i przestarzała, nie odpowiadająca duchowi czasu, z jednej — a brak poczucia prawnego w znacznej ilości stron, szukających opieki sądowej, z drugiej strony, wnet przygniotą umysł, choćby najświeższy, wyrodzą niechęć i niezadowolenie z zawodu, który należy do najzaszczytniejszych w społeczeństwie. Sędzia, słuchając i czytając ciągle ponawiające się w przeróżnych formach wykręty i zaprzeczenia najoczywistszym, ogólnie wiadomym wydarzeniom, traci wreszcie instynkt wyszukania prawdy z tych mętów, upada na duchu, a zniewolony zajmować się codziennie przeważnie mechanicznemi i drobiazgowemi czynnościami, wreszcie mimowolnie i bezwiednie nawet przechodzi na utarty gościniec rutyny, zabijającej wszelki polot myśli.

Nie kreślimy tych luźnych uwag bynajmniej w zamiarze zohydzenia naszego społeczeństwa, lecz chcieliśmy zwrócić tylko uwagę na błędne, tak często powtarzane zdanie, że tylko sądom, tylko wadliwemu postępowaniu sądowemu przypisać należy cały niepomyślny stan sądownictwa w kraju naszém. Każda instytucya publiczna tylko wtedy będzie miała powodzenie, jeżeli rozpościera się na podstawie trwałej zdrowego społeczeństwa, jeżeli społeczeństwo ją wspiera i podtrzymuje. Postępowanie sądowe może uledz zmianie — i spodziewamy się, że to wkrótce nastąpi, także sędziowie obecni nie są nieśmiertelni — ale zmiana całej instytucyi i wszystkich osób, obecnie w jej skład wchodzących, nie sprowadzi zmiany rzeczy, jeżeli i nadal dla znacznej części publiczności ustawy będą tylko do tego napisane, aby wynaleść nowe środki do ich obejścia, jeżeli poczucie prawa pozostanie na niskim stopniu rozwoju, a sąd w czynnościach swoich nie będzie mógł liczyć na poparcie silne u obywateli, jeżeli wreszcie opinia publiczna nie potępi stanowczo wszystkich wykrętów, które dziś popłacają i niestety dlatego tak szeroko się rozprzestrzeniły!

Reformę sądownictwa powinniśmy tedy przysposobić każdy u siebie, porzucając te nawyczki zgubne, które podkopać muszą byt sądownictwa i skrzywić choćby najtrafniejsze i najrozumniejsze ustawy! Nie hołdujmy zbyt fatalistycznemu poglądowi, jakoby instytucye publiczne rosły ciągle same z siebie, jak drzewa, bez współudziału ludzi a nawet mimo ich woli. „Instytucye publiczne" twierdzi słusznie Mill — „są dziełem ludzkiém i woli ludzkiej nietylko zawdzięczają swój początek i swój byt cały — ale także w każdym okresie ich istnienia wola człowieka czyni je tém, czém są". Stósując tę uwagę do sądów, dochodzimy do wyniku, że prócz dobrych ustaw, sumiennego wykonania tychże przez sędziów — prócz rzetelnych i zdolnych doradzców prawnych, dobra wola społeczeństwa, objawiająca się u każdego poszczególnego obywatela, jest nieodzownym warunkiem należytego rozwoju sądownictwa, a w tej mierze każdy człowiek dobrej woli, pociągający przykładem swym niższe, mniej wykształcone warstwy społeczeństwa, bardzo wiele zdziałać może.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 25 kwietnia.

Przyznać należy, że Polacy nie mało tu wzbudzają zajęcia. Od roku, odkąd rokowania między dawną delegacyą sejmową a rządem tak niepomyślnym szły trybem, prasa wiedeńska codziennie prawie trudni się Polakami. Jaką niechęcią tchnę-

---

Część literacko-artystyczna.

Przegląd dziejów dyplomacyi.

Z dzieła *Essai sur la diplomatie* księcia Adama Czartoryskiego, przekład Antoniego M...........

Dyplomacya teraźniejsza jest umiejętnością nowożytną. Jednak, jak tyle innych gałęzi ludzkich wiadomości, które dopiero w ośmnastym wieku otrzymały nazwę, spostrzegać się dają pierwsze jej początki już u zawiązku społeczeństw i zasługują na uwagę. Jak tylko znalazło się kilka oddzielnych państw, poddanych na wewnątrz jakiejś formie rządu, uczuwały one potrzebę ustalenia i wyjaśnienia swych zewnętrznych stosunków, czy one były przyjazne, lub wrogie.

W czasie wojny wypadało oznaczyć naprzód rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich, ich trwanie i zaniechanie, należało zarazem pozawierać związki obronne i odporne.

W czasie pokoju wypadało porozumieć się co do sposobu udzielania i wymiany płodów każdego kraju. To były przedmioty zajmujące pierwotnie dyplomacyę. Ludy starożytne zabierając się do ustalenia wzajemnych swych stosunków, czyniły to w formie używanej przy zawieraniu umów prywatnych. Lecz jeżeli stroną umawiającą się był naród, lub jego rząd, w takim razie umowy podobne otaczano przepychem, mnóstwem ceremonii i formułek religijnych i mistycznych, mających zwiększyć zaufanie do zawartych traktatów i uczynionych przyrzeczeń, zapewnić wierne ich wypełnienie i utrudnić ich pogwałcenie.

Zresztą, tak jak dotrzymanie umów prywatnych było ubezpieczonem przez wręczenie dokumentu pisemnego stronom dotyczącym, tak też umowy międzynarodowe wystawiano w dwóch egzemplarzach.

Dokumenta te zwane później dyplomami *) przechowywane w osobnych ku temu przeznaczonych budynkach, uważano za święte i powierzano pieczy wysokich oddzielnych dygnitarzy, wieszczków i dostojników duchownych, których uważać można jako pierwszych dyplomatów. Słowo dyplom, które dało początek nazwie umiejętności spraw między-narodowych, ma pierwiastek grecki i należałoby przypuścić, iż umiejętność ta wzięła początek w Grecyi i że ztąd otrzymaliśmy ją w spuściznie.

Lecz czyż to samo nie ma miejsca przy innych umiejętnościach? Wzięliśmy od Rzymian, co ci otrzymali od Greków. Grecy zaś sami otrzymali cywilizacyę od starszych od siebie ludów, od których przyswoili sobie nauki i sztuki, poddając je pod prawidła, które im zapewniły łatwiejszy rozwój, ogólniejsze działanie i niestarte piętno. Najświeższe zdobycze filologii i historyi odsłoniły nam prace dokonane przez najdawniejsze ludy.

Ztąd ta potęga klasycyzmu, który miał w sobie dość siły, aby po długich wiekach barbarzyństwa, wziąść górę i wyłącznie zapanować. Lecz wyczerpawszy wszelkie formy naśladownictwa klasycyzmu, cywilizacya europejska uczuła potrzebę zrzucenia ze siebie jarzma starożytności greckiej, aby rozszerzyć dziedzictwo dobra i pożytku stosownie do obszerniejszego o wiele zakresu w którym miała rozwinąć swą działalność. Zaraz też nowe ze wszech stron odsłoniły się widoki. Wielkie odkrycia doprowadziły nas do prawdziwych i płodnych w owoce wynalazków. Widnokrąg się rozszerzył. Zwiedziliśmy ludy, należące do innej cywilizacyi, niższej może od naszej, lecz dużo starszej.

Badając ich mowę, grzebiąc w ich rocznikach, przekonaliśmy się, iż te same ludy pozakładały niegdyś osady w Grecyi, zkąd cywilizowały dzikie jeszcze plemiona i że z tych osad wyszedł naród genialny, który pod imieniem Greków ukolonizował i ucywilizował następnie Rzym i Europę.

Te ludy, będące nauczycielami Greków zamieszkiwały rozległy obszar ziemi, między morzem śródziemnem i morzem indyjskiem, rozciągający się od Etiopii do Chin. Grecy oznaczali ten obszar ogólnem mianem wschodu, nierozgraniczając go ściśle, i nieznając jego granic i rozległości. Obecnie mamy o tych krajach dokładniejsze wiadomości, lecz pod względem dziejowym musimy pozostawić tym ludom rodowe miano ludów wschodnich; a ponieważ były one pierwszymi osadnikami Grecyi, to nie ulega wątpliwości, iżby ich byt społeczny nie miał być urządzony i ustalony tak na wewnątrz, jak na zewnątrz; zkąd wypływa, iż mamy wcześniejszą od greckiej dyplomacyę, i że od niej rozpoczniemy nasz przegląd dziejowy.

I.

Dyplomacya wschodu

Wszystkie ludy uważają wschód za kolebkę rodu ludzkiego. Nie widzimy tu człowieka żyjącego w tym dzikim stanie natury, który spotykamy w zawiązkach innych ludów tej ziemi. Wiedzione więcej obudzoną świadomością rody w miarę swego rozmnażania się utwarzały państwa z rządem patryarchalnym. Rozmaite wyłaniające się sprawy załatwiane bywały przez naczelników rodu. Nieciosane kamienie oznaczały granice. Rody koczujące zamieniały wzajemne swe siedziby, zachowując w tej mierze pewne przepisy; w razie sporu, rozprawiano na zgromadzeniu publicznem przed bramą miejską, lub na wstępie do obozowiska a umowy zawierane były wobec świadków.

Te słuszne i naturalne stosunki pogorszyły się w miarę, jak rozwój społeczny skłaniał rody koczownicze do zlewania się w mniej lub więcej liczne i potężne ludy. Monarcha nadużył władzy patryarchy. Potworzyły się wielkie państwa, które stykając się, w bliższych lub dalszych ze sobą zostawały stosunkach. W epoce odległej w której dzieje przedstawiają nam te wielkie monarchie, widzimy jednakże dążenie wszystkich panujących do niepodzielnej władzy. Po nad wszystkiemi wrzekomemi pobudkami siły i ambicyi, dostrzegać się daje tradycyonalna zasada prawowitości, na którą każdy pretendent się powoływał, i około której, że się tak wyrazimy, obracała się dyplomacya wschodnia.

Zasada ta opierała się na tem, iż w mniemaniu ludów, opartem na tradycyi, władza patryarchy pochodziła od Boga; iż była zupełną i całkowitą, jednakże stosownie do swego pochodzenia boskiego, winna się była trzymać drogi sprawiedliwej. I ta to właśnie zasada dyplomacyi wschodniej dała widocznie początek temu, co nazywamy bożem. Władza monarchy wywodzić chciała swój początek od władzy patryarchy i pragnęła wykonywać się w tej samej pełni. Monarcha przedstawiał się zatem tym ludom jako wyobrażenie bóstwa. Jednoczył w sobie wszelką władzę: był królem, papieżem, przed którym póki żył, ludy schylały czoła i któremu po śmierci wznoszono ołtarze. Ztąd te błyszczące tytuły, jakie przybierali królowie wschodu i owa ich przesada, która im nakazywała niemieć żadnych imion własnych, któreby ich w pewnym względzie uosobiły i zmieszały były z ludźmi tego, który pragnął być Bogiem i jedynie na mocy swych przymiotów być uznanym za bóstwo. Te przesadne zachcenia właściwemi były wszystkim władcom wschodu. Każdy z nich mianował się królem królów, a niebył to tylko prosty tytuł, lecz rzeczywista godność uznawana w całem państwie.

Takiem istotnie było pierwotnie urządzenie społeczne całego wschodu, iż każdy patryarchat tworzył królestwo, i że wszystkie te królestwa były wcielone do jednego mniej lub więcej obszernego i potężnego imperyum.

Naczelnik takiego imperyum był zatem królem; nie wykonywał on swej władzy bezpośrednio, lecz władza jego objawiała się mniej więcej podobnie jak u nas się objawia w stosunkach zachodzących między panującym i wielkimi lennikami. Wszystko zasadzało się na uznaniu zwierzchnictwa, na składaniu rocznych danin zastępujących podatki, na poddawaniu wszelkiej ważniejszej sprawy pod osądzenie najwyższego zwierzchnika. Król królów był ową jednością, do której odnoszono się w sprawach wiary, ustawodawstwa, rządu, języka, zwyczajów, do której wreszcie odnosiły się wszelkie żywioły społeczne w rozmaitych królestwach, tworzących niejako prowincye jednego imperyum.

Lecz organizacya ta nie była organizacyą pojedyńczą na całym wschodzie. Powtarzała się ona w każdem imperyum, w tych samych stosunkach i z temi samemi znamionami. W najdawniejszych czasach znajdujemy w Chinach Syna nieba, w Indyach Maharadżę, czyli wielkiego króla, w Tartaryi Kakaana czyli wielkiego chana, w Persyi Padyszacha, czyli wielkiego króla, w Assyryi Neobach-neba, czyli króla królów, w Egipcie Faraona, czyli najwyższego króla. Wszyscy ci monarchowie byli sobie nienawistni. Poddani jednego z nich uważali poddanych drugiego za heretyków i zdrajców. Stosunki wzajemne musiały być koniecznie nieprzyjaznymi i cała polityka zewnętrzna musiała się starać korzystać z wszystkich okoliczności i używać wszystkich pozorów, aby złączyć więcej imperyów w jedno. Tymczasem sama natura zakreśliła pewne granice, które nie mogły być przekroczonemi, tylko w wypadkach nadzwyczajnych, z wyjątkiem tych wypadków wspólne sprawy zniewalały imperya zostawać ze sobą w wzajemnych stosunkach, już to ze względów handlowych, już to ze względu na pozawierane między panującymi związki. Te stosunki wymagały umów a następnie dyplomacyi.

Dzieje ludów wschodnich dają nam w tej mierze dość dokładne wyjaśnienia. Z jednej strony widzimy królów lenników, zostających w ścisłych ze sobą stosunkach. W czasie wojny wzmacniają się aliansami i usiłują nawet za pomocą konfederacyi uwolnić się od władzy wielkiego króla. W czasie pokoju ślą do siebie poselstwa i osobiście się odwiedzają, aby się przewyższać w okazaniu bystrości umysłu i szlachetności. Podobny rodzaj stosunków ustala się między królami królów. Jeżeli żyją ze sobą w dobrej zgodzie, uczuwają potrzebę dania sobie nawzajem wysokiego wyobrażenia o swej potędze. Wspaniałe poselstwa rozwijają w stolicach królewskich cały przepych azyatycki. Ten, co je posyła, pragnie jedynie błyszczeć; ten, co je przyjmuje, udaje, iż je uważa za hołd, tem uniżeńszy, im świetniejszy. Jeżeli mają się za najsilniejszych, wysyłają prostych oficerów, którzy zaledwie przekroczywszy granicę, domagają się tonem rozkazującym od wszystkich miast napotykanych po drodze, ognia i wody, t. j. poddania się i biernego posłuszeństwa. Wreszcie jak tylko wojna jest wydaną, niezliczone armie postępują naprzód; miasta otwierają swoje bramy, płacą kontrybucye, lecz zostają tem, czem były. Stawiające opór, zostają zrównane z ziemią, a mieszkańcy ich wytępieni lub zabrani w niewolę. Jeżeli taka wyprawa wojenna trwa dłużej od zwykłej kampanii, dają posłuch propozycyom pokojowym. Układ pokojowy zawarty zostaje tak nagle, jak nagle rozpoczęto wojnę. Kwestye, o które się rozchodzi, są proste, rozwiązane bywają jasno i w ogólności traktat wykonywanym zostaje wiernie, chyba że zajdzie następnie jakaś nowa okoliczność, której nie przewidziano i która na nowo broń do rąk wciska. Około pretensyi do monarchii uniwersalnej obracają się wszelkie zdarzenia polityczne

---

*) Słowo to pochodzi od greckiego διπλωμα, którego pierwiastkiem jest διπλοος, podwójny. Po łacinie można wyraz *diploma* oddać przez *duplex locutio*. *Diplomus* przez *duplicatus*, *diplomatorius* przez *duplicator*. Vide: Ducange voc: Diplomatorius. Godnem uwagi, iż dyplomacya zachowała od początku pewien sposób postępowania, który wcale nie można nazwać pojedynczym.

ły wszystkie te artykuły, aż nadto wiadomo. Ktokolwiek zna niezmierny wpływ prasy na stosunki polityczne i na opinię publiczną w Wiedniu, to pojmie szkodę, jaka z nienawistnego tonu dzienników wyrosła dla Polaków. Pamiętamy czas, kiedy poczciwi i dobroduszni mieszczanie wiedeńscy przepadali za Polakami, kiedy każda sprawa przez Polaków poruszona miała w Wiedniu z góry zapewnioną sympatyę, kiedy galerye w Izbie z gorączkowem wytężeniem słuchały głosów śp. Adama Potockiego, pp. Smolki, Zyblikiewicza, Grocholskiego lub Ziemiałkowskiego; dziś — próżno oddawać się złudzeniom — prasa ciągłemi wycieczkami i przewrotnemi często wywodami podkopała znacznie dawne sympatye, na jakie tu napotykali Polacy. Walka prasy krajowéj przeciw napaściom dziennikarstwa wiedeńskiego, o ile jest nader pożyteczną wobec rządu i korony, zostaje prawie bezowocną wobec ludności tutejszéj, nie czytającéj po polsku i opierającéj sąd swój wyłącznie na krótkich i tendencyjnych wyciągach podawanych z dzienników polskich. To, co piszą dzienniki krajowe w odpowiedzi na zarzuty tutejszéj prasy, zostaje zazwyczaj tajemnicą dla Wiednia. Sądu zaś opinii publicznéj lekceważyć niepodobna. Sąd ten, czy on jest mylnym lub prawdziwym, czy opiera się na prawdziwych lub fałszywych faktach, jest ważnym czynnikiem politycznym, z którym każdy, zajmujący się sprawami publicznemi, liczyć się musi. Nam ta opinia, czyli raczéj sąd jéj nie jest obojętnym. Nie bez powodu podnosimy tę kwestyę, bo zostaje ona w ścisłym związku z nominacyą nowego ministra galicyjskiego.

W opozycyi biernej, na jaką zanosić się zdawało w kraju, dwa główne upatrywaliśmy niebezpieczeństwa: utratę sympatyj, na jaką byliby narażeni Polacy w obec Korony i w obec ludności austryacko-niemieckiej. Dla tego tak wielką wagę przywięzujemy do instytucyi ministra rodaka w Radzie Korony, do samej instytucyi jako takiej bez względu na osobę, która piastuje tę godność. Pośrednik między krajem a Koroną i rządem, bardzo wiele dobrego może zrobić, z drugiej zaś strony wielu rzeczom szkodliwym zapobiedz. Ale i wpływ jego na prasę i na ogólną opinię publiczną o Polakach może być zbawiennym i korzystnym, zwłaszcza jeżeli mąż piastujący ten urząd posiada względy i sympatye tej — sądźmy ją jak chcemy — bądź co bądź, ruchliwej i nader wpływowej prasy wiedeńskiej. Choćby zatem nominacya nowego ministra żadnego innego nie miała znaczenia i celu, jak dostarczenie rękojmi, że wojna dziennikarska przeciw żywiołowi polskiemu zwolnieje, a rząd nie ograniczy swobód dotychczasowych w Galicyi, że na podstawie obecnej wszystko dalej rozwijać się będzie, i to coraz lepiej, stopniowo, to kraj ma powody popierać ministra powołanego temi dniami do rady Korony. Dla nas walka tocząca się między dziennikami o zakres działania nowego ministra, o znaczenie ogólnikowego, lubo wcale nie obojętnego ustępu w mowie tronowej o Galicyi, ma znaczenie li teoretyczne.

Stopniowe zdobywanie gruntu, jest rzeczą rozsądnej polityki utylitarnej. Przypominamy sobie w tej mierze rozmowę, jaką miał ś. p. Adam Potocki z p. Giskrą jako ministrem; gdy zmarły poseł chrzanowski upominał się u ministra, że Rady powiatowe nie mają żadnej władzy *(Keine Macht)*, p. Giskra odpowiedział: *Aber, warum nehmen Sie sich nicht die Macht?* (Dla czego nie zdobywacie sobie władzy?). Tak, władzę zdobywać sobie trzeba w codziennej walce.

Wystawa powszechna z pewnością otwartą będzie d. 1 maja; o następnem jej zamknięciu — jak krążyły pogłoski — mowy nie ma. Dla wybierających się na zwiedzenie wystawy miłą możemy podać wiadomość, że wcale nie tak trudno o mieszkanie, jakby zdawać się mogło. Nawet w pierwszych hotelach — powstała ich tu wielka ilość — można będzie dostać pojedyncze pokoje po 2—3 złr. dziennie. I życie nie wypadnie tu bardzo drogo, jedynie o dorożki będzie trudno, chyba za wysokie ceny, lecz w tym względzie wielkie ułatwienie sprawiają koleje żelazne, koleje konne, statki parowe, omnibusy, łączące główne miejsca i ulice miasta z placem wystawy.

Poznań 24 kwietnia.

X. Prymas w tych dniach miał rozpocząć zwykłą wizytę pastoralną po archidyecezyi, atoli ważność koniecznych decyzyj ze strony biskupów monarchii, skłoniła go do wzięcia po raz pierwszy udziału w zjeździe biskupów w Fuldzie, dokąd w tych dniach się udaje. Po powrocie z Fuldy rozpocznie się wizyta pastoralna 12go maja, w którym to dniu Prymas pobłogosławi związek małżeński na zamku w Antoninie, córki śp. księcia Bogusława Radziwiłła, z księciem Clary, ordynatem Teplickim w Czechach.

Dziennikarstwo nasze zgorszonem jest wyraźnie objawami lojalności Galicyi wobec godów małżeńskich w Wiedniu; zgorszenie to dość jest naturalnem dla kogoś, co nie umie wyjrzeć po za stosunki tutejsze. Prawdopodobnie w Galicyi, jakby to wszędzie w podobnym razie się zdarzyło, przymięszało się tu i ówdzie dworactwo; w ogóle jednak te objawy współudziału i węzłów z dynastyą w chwili, gdy rząd i Izby popychają kraj na pole opozycyi, mają wysoką ważność polityczną, są w pewnym względzie oznaką taktu i rozumu politycznego ze strony Galicyi.

W Berlinie Izba wyższa rozpoczęła obrady nad ustawami anti-kościelnemi, a że hetman anti-kościelnej wojny, pojutrze wyjeżdża do Petersburga w orszaku cesarza, dowodzi to pewności jego, że rozbiwszy stronnictwo konserwatywne na atomy, mimo nieobecności swej pewnym jest zwycięstwa. Coraz nowe projekta ustaw wychodzą na jaw tak ze strony rządu jako i stronnictw rządowych w parlamencie, mających za cel *delenda est Carthago* naprzeciw kościoła i wszelkiej pozytywnej religii.

Nikt więcej od Niemców nie wykrzykiwał przeciw rządom osobistym, czy to monarchicznym z Bożej łaski, czy też kuglarskim jak Napoleona III; a dziś z potulnością trzody uginają się Niemcy pod rządami nie monarchy, nie wodza, ale namiętnego bez granic ministra, jakim jest Bismark, i to rządami najwyraźniej osobistemi wobec króla swego, królów niemieckich i ludu niemieckiego tak pysznego swą oświatą, rządy osobiste, jakich mało dzieje wskazać mogą.

U nas sypią się kary na redaktorów pism publicznych; każdy z nich ma już znaczną liczbę miesięcy do odsiedzenia w więzieniu, a żadne słowo drukowane nie jest pewnem, czy nie posłuży prokuratorowi za klucz do otwarcia kozy dla redaktora. Stosunkowo *Dziennik Poznański* najmniej jest prześladowanym, bo aczkolwiek jest równie jak inne pisma polskim, ale w ogólnej polityce i w zasadach z dzisiejszym prądem rządowym mimowolnie spokrewniony.

Nowi rządowi inspektorowie szkół elementarnych wielką w tej chwili rozwijają czynność. Główny nacisk kładą oni, i w tym przedmiocie w szkołach elementarnych egzaminują, na język niemiecki i na katechizm. Co do ostatniego zachodzą pytania i objaśnienia katechizmu w obec dzieci wiejskich, godne, a nawet o wiele przechodzące doniosłość i dzikość owego carskiego katechizmu, niegdyś pod rządem rosyjskim ogłoszonego.

Z powodu powołania Dr Ziemiałkowskiego na ministra, opróżnioną została zajmowana przezeń posada prezydenta miasta Lwowa. Z tego powodu na posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej we czwartek była mowa o potrzebie wyboru nowych 21 członków, albowiem Rada składa się obecnie tylko z 79 członków zamiast stu, a z tych 79 nie wszyscy uczęszczają na posiedzenia. Statut zaś wymaga obecności przynajmniej 75 radnych podczas wyboru prezydenta.

Wiedeń 25 kwietnia. Zamianowanie Dra Floryana **Ziemiałkowskiego** ministrem różne wywołało w dziennikach zapatrywania, stósownie oczywiście do kierunku, jaki dziennik przedstawia. Zdanie dzienników wiedeńskich podnosiliśmy już na innem miejscu, jest ono przeto już znane, chcemy więc dzisiaj zwrócić uwagę na dzienniki węgierskie i czeskie. Większa ich część widzi w nominacyi Dra Ziemiałkowskiego chęć rządu spełnienia programu postawionego w mowie tronowej przy otwarciu sesyi Rady państwa.

Pester Lloyd pisze, że nominacya Dra Ziemiałkowskiego sprawia wrażenie „chęci do zgody i możności zbliżenia się do rządu Polaków, nie trzymających się zdala i nie usuwających się od wyborów bezpośrednich. Oznacza ona zerwanie ze stronnictwem „Grocholski, Wodzicki,“ z którem nie można było osiągnąć zgody; nie dlatego jednak, aby zupełnie porzucić myśl zgody, lecz aby do nowych rokowań wciągnąć żywioł polski umiarkowańszy. Że przytem przywództwo musiało koniecznie dostać się Ziemiałkowskiemu, zbyteczna udowadniać. Liberalny w swoich zapatrywaniach zasadniczych, umiarkowany w tendencyach narodowych, oddawna przyjaciel wyborów bezpośrednich, może jedyną jest osobistością, która może sobie zaufać, iż stworzy stronnictwo polskie ugodowe, a jeśli kto chce stronnictwo rządowe“. Tak pisze organ Deaka.

Pesti Naplo wyraża się bardzo lakonicznie o nominacyi Dra Ziemiałkowskiego. „Deputowani polscy spodziewali się do ostatniej chwili, że korona ustrzeże ich od utraty mandatów, i ujrzeli się w swych nadziejach zawiedzionymi. Jakkolwiek dzienniki polskie rozchodzą się w swych zapatrywaniach to jednak w tym punkcie się zgadzają, że z nowym porządkiem rzeczy, stworzonym przez reformę wyborczą, przyjdzie stoczyć walkę na śmierć lub życie. I w takiej chwili patryota polski zostaje ministrem, i to w tym celu, aby swoich współziomków pogodził z władzą parlamentu centralnego. Wychwalają jego wzięcie się, lecz sądzą, iż nie osiągnie nic więcej nad to, że zniszczy swoje znaczenie jako patryota“.

Reforma nie chce zdania swego o mianowaniu Dra Ziemiałkowskiego wpierw wypowiedzieć, dopóki nie będzie jej znaną treść rokowań, które poprzedziły nominacyę. Zresztą stwierdza ten dziennik, że nowy minister co do polityki swej najwięcej zbliża się do stronnictwa Deaka, nietylko ze względu na swoje pełne powagi postępowanie, lecz także dlatego że jest antifederalistą i człowiekiem postępowym.

Tagesbote aus Böhmen, organ stronnictwa wiernokonstytucyjnego, z bezwzględnem zadowoleniem wyraża się o nominacyi nowego ministra. „Witamy tę nominacyę, pisze, z szczerą radością; jest to wyraźne zastrzeżenie się nie małej frakcyi polskiej przeciw postępowaniu ziomków, i daje pole usprawiedliwionej nadziei, iż nie braknie Polaków w bezpośrednio wybranej Radzie państwa. Rząd nasz może sobie z całego serca powinszować tego pomyślnego skutku, że swych przeciwników federalistycznych pozbawił sprzymierzeńca, który nie jest do pogardzenia, i że spełnił jeden punkt swojego programu.“

Korespondent półurzędowy do *Bohemii* twierdzi, że w nominacyi Dra Ziemiałkowskiego bardzo słusznie szukać należy zamiaru rządu rozwiązania programu wypowiedzianego w mowie tronowej — reforma wyborcza i ugoda z Galicyą — także w drugiej jego części przynajmniej o tyle, o ile to było możebnem, nie opuszczając ani na jotę stanowiska zasadniczego, jakie rząd zajmuje.

Tego najnowszego kroku do uzupełnienia programu rządowego nie należy źle rozumieć. „Dr. Ziemiałkowski, pisze *Bohemia*, ani nie przedstawia rezolucyi, ani też feudalno-ultramontanie nie będą go mogli dla siebie reklamować; w nim ucieleśnia się, że tak powiemy, owa polskość, która zbawienie Galicyi i monarchii widzi wyłącznie w ścisłym związku z państwem konstytucyjnem. Wciągnięcie takiego żywiołu, który umiał zawsze uwolnić się zpod teroryzmu koła polskiego i objawić to w sposób dobitny przez wystąpienie swoje za reformą wyborczą, oznacza przeto z tyle pociesząjące uzupełnienie programu rządowego, że takowy i w drugiej swej części zostaje przeprowadzonym, a mianowicie w sposób, który zgadza się z całym kierunkiem, jaki rząd umiał nadać naszemu rozwojowi konstytucyjnemu.“

Narodni listy piszą: „Nominacya Ziemiałkowskiego ministrem bez teki, oznacza ni mniej ni więcej, jak to, że rezolucya galicyjska złożoną została *ad acta*. Rząd przynajmniej jest tego zdania. że przez tę nominacyę sprawa polska raz na zawsze skończoną została.... Jednę tylko dobrą stronę ma powołanie Ziemiałkowskiego, mianowicie. że nikt nie będzie się mógł skarżyć, iż się sytuacya przez to niewyjaśniła.“ Kończą zaś *Narodni listy* swój artykuł temi słowy: „Sposób, w jaki centraliści postępowali dopieroco z Polakami, niepodobna aby pociągnął za sobą powrót Galicyan do ich dawniejszej polityki stosowanej do chwili. która się tak złą okazała. Delegowanych polskich czeka trudna walka; chodzić bowiem będzie o to, aby pozbawić zwycięstwa stronnictwo nieprzychylne rezolucyi i pragnące inaugurować dawniejszą politykę chybioną.“

Posel z Prahy udawadnia, że powołanie Ziemiałkowskiego ma ten sam cel, co w swoim czasie mianowanie Potockiego: oddzielenie Polaków od reszty opozycyi prawnopolitycznej. Wówczas Polacy dali się złapać, dziś rzecz się ma inaczej. Ziemiałkowskiego powitają Polacy zupełnie inaczej niż Potockiego. „Podczas gdy Potocki, kończy *Posel*, miał za sobą wszystkie sfery wpływowe, mianowicie szlachtę i inteligencyę, to Ziemiałkowski może się jedynie spuścić na urzędników, żydów, Rusinów (?) i prostaczych chłopów.“

Politik wreszcie pisze: „Zaczekamy, jak też dzienniki galicyjskie przywitają ministra rodaka. O ile twierdzić można, kraj cały był stanowczo za polityką, której ostatnia delegacya do Rady państwa dała wreszcie wyraz, opuszczając parlament przedlitawski, i krok ten znalazł ogólne uznanie. Teraz oświadczono, że Polacy utracili mandaty nie tylko do Rady państwa, ale także do delegacyj, równocześnie zaś jako urzędowy do tego komentarz przychodzi nominacya Dra Ziemiałkowskiego, który przez to staje w najjaskrawszej sprzeczności z reprezentantami Galicyi. Sądzono o p. Ziemiałkowskim, że on równie jak reprezentanci Galicyi, przeciwny jest wyborom bezpośrednim. przynajmniej sprzeciwiał im się w pierwszym rzędzie *Dziennik polski*, uważany za organ Ziemiałkowskiego; dzisiaj ze strony centralistycznej zapewniają, iż on stanowczo jest za wyborami bezpośredniemi. Które z tych twierdzeń jest prawdziwe, lub czy p. Ziemiałkowski dał się niezbitemi dowodami nawrócić, należy tylko odgadnąć.“

Królestwo Polskie.

Dawny plan Katkowa zatarcia różnic terytoryalnych pomiędzy Polską i Rosyą, oraz łatwiejszego zmoskwiczenia polskich prowincyj przez włączenie ich części przynajmniej do gubernij rosyjskich, na nowo odradza się. Już przed paru tygodniami podaliśmy wzmiankę o zamiarze przyłączenia kilku powiatów Kijowskiéj i Podolskiéj gubernii do gubernii Chersońskiéj i mającéj powstać Odeskiéj; a zaraz potem *Golos* przyniósł wiadomość, że ma istnieć projekt oderwania kilku powiatów gubernij Mohylewskiéj i Witebskiéj do gubernij Pskowskiéj i Czernichowskiéj, oraz mają nastąpić zmiany w granicach innych gubernij litewskich, przyczem utworzonoby oddzielną gubernię Pińską, a natomiast kilka powiatów z Królestwa przyłączonoby do gubernij Kowieńskiéj i Grodzieńskiéj lub Mińskiéj Nie wiemy czy te pogłoski są wymysłem dziennikarskim, czyli też istotnie rząd przystępuje teraz do rozważenia lub wykonania planów, które przed pięcioma laty szeroko rozwijały *Moskowskija Wiedomosti*. W każdym razie uderza, iż po zaniechaniu od lat kilku wszelkich podobnych zamiarów, wrócono do rozbioru tych pytań i to jakoby nie ze strony teoretycznéj, ale na podstawie podnoszenia ich przez rząd. Czyż słabnący w społeczeństwie urok Katkowa, dziś rzeczywiście bardzo zmalały, na nowo ma odżyć w sferach rządowych? Czy rząd znowu potrzebuje surowéj konsekwencyi eksterminacyjnéj tego człowieka? Katkowa wyprzedził od dawna *Golos* wściekłością wyrażeń, który przemawia zawsze, jak Moskale lubią mówić „z pianą u pyska;“ ale Katkow był zawsze daleko potężniejszy, jako zimny polityk, idący tylko z żelazną konsekwencyą do dzieła zniszczenia Ztąd Katkow był długi czas bożyszczem Rosyi, był to Murawiew piśmiennictwa rosyjskiego. System rządu względem Polski trzyma się ściśle kierunku wskazanego przez obu tych ludzi i odżycie dawnych planów Katkowa, dowodziłoby, że nie zmieniwszy systemu rząd, wraca do środków przez niego proponowanych, a których dawniéj nie śmiał, czy nie mógł stosować.

— Podczas ostatniego poboru rekrutów, miano wziąć w Warszawie 689 rekrutów licząc po $6\frac{1}{2}$ z tysiąca męskiéj ludności. Ogół męskiéj ludności w Warszawie wynosił 116.855, z téj liczby jednak 11,666 należało do takich, którzy z różnych względów od poboru są uwolnieni, zatem męska ludność poborowa wynosiła 105,189 ludzi, a w téj liczbie 69,192 chrześcian i 35,998 żydów. W miejsce 689 rekrutów przyjęto istotnie tylko 506 a w téj liczbie 392 chrześcian i 114 żydów. Wykupiło się zaś 63 chrześcian i 117 żydów.

Przy sposobności tego obliczenia *Dziennik Warszawski* powiada, że od 1862 do 1872 przez lat dziesięć, ludność żydowska powiększyła się o 98% czyli prawie podwoiła się, kiedy ludność chrześciańska w tym peryodzie czasu wzrosła tylko o 8% czyli powiększyła się tylko o $\frac{1}{12}$.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 kwietnia. Dziś rano przybył tu Namiestnik hr. **Gołuchowski** i zabawi dzień cały Główną sprawą, która zatrzymała w Krakowie p. Namiestnika, jest sprawa Instytutu technicznego.

Minister Dr **Ziemiałkowski** przejechał dziś tędy z Wiednia do Lwowa, gdzie zabawiwszy krótko, wraca na posadę swoją do Wiednia.

— Dziś rano dachy u nas pobielały śniegiem, który wespół z deszczem pruszy dzień cały. We Lwowie był wczoraj przymrozek parostopniowy.

— Zebranie stenografów, o którem donosiliśmy przed kilku dniami, odbędzie się jutro w niedzielę w lokalu „Postępu“ o godz. 3ej po południu. Ma tam być podniesioną myśl założynia towarzystwa stenograficznego w Krakowie. Właściwszem na to zebranie miejscem, bo neutralnem, byłoby Muzeum techniczno-przemysłowe.

— P. Aloizy Przezdziecki nadesłał nam z Bereźnicy królewskiej: na oświatę ludu złr. 2 c. 50, na rodaków w zakładzie Ś. Kazimierza w Paryżu zlr. 2 c. 50 i na pomnik Wincentego Pola złr. 1.

— Wczoraj zgłosił się do dyrekcyi policyi Feliks Urbański i oświadczył, że służąc w r. 1868 u p. Turnau w Dobczycach pod nazwiskiem Jana Zamojskiego, przybyłego z Syberyi skazańca, skradł tamże z biórka 450 zlr. i odzież. Potem udał się do Węgier, a niemogąc znaleść schronienia jako poszukiwany przez władze, wrócił do Krakowa, miejsca swego urodzenia. Urbański liczy lat 33, był już przed kilku laty karany za kradzież, używał imienia także Antoni, posiada paszport turecki na imie Józefa Mosińskiego poddanego tureckiego i świadectwo na imie Józefa Możdżeńskiego.

— Egzamina ustne dojrzałości w seminaryach nauczycielskich odbywać się będą w tym roku szkolnym: w **Krakowie** w seminaryum męskiem od d. 16 do 19 czerwca, w żeńskiem od 20 do 26 czerwca; w **Nowym Sączu** od 27 do 29 czerwca; w **Rzeszowie** d. 10 i 12 lipca; w **Przemyślu** d. 14 i 15 lipca we **Lwowie** w męskiem seminaryum od d. 1 do 12 lipca; w żeńskiem od d. 7 do 15 lipca; w **Tarnopolu** d. 17 lipca, w **Stanisławowie** d. 21 i 22 lipca.

— Ponieważ ospa ustała zupełnie w Rzeszowie, przeto na mocy obwieszczenia starostwa z d. 23 b. m. szkoły w Rzeszowie otwartemi zostają napowrót d. 1 maja.

— Według raportów urzędowych, cholera panowała od 1 do 15 kwietnia w 9 powiatach a 20 miejscach Do pozostałych z końcem marca 42 chorych przybyło przez ten czas 201 chorych; leczono więc 243; z tych 89 wyzdrowiało, 88 umarło, a pozo tało w leczeniu 66 w 7 powiatach a 16 miejscach.

— *Dziennik Polski* zamieszcza nadesłane sobie z Wiednia z dyrekcyi kolei galicyjskiej zaprzeczenie pogłosce, podanej przez ten dziennik, jakoby ks. Leon Sapieha zamierzał złożyć urząd prezesa Towarzystwa tej kolei, a dyrektor naczelny Dr Herz i dyrektor centralny p. Lens mieli złożyć urzędy swoje.

— Prosektorem przy głównym szpitalu we Lwowie mianowany został Dr Longin **Feigel**, asystent przy katedrze anatomii patologicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— Gmina Dzieduszyce Wielkie w powiecie Stryjskim obowiązała się podwyższyć płacę nauczyciela z 100 na na 200 zlr. rocznie, z dodatkiem 10 złr. na potrzeby szkolne, 15 zlr. na posługę, 8 sągów drzewa opałowego.

— Gminy Uherce, Orelec i Rudenka w powiecie Liskim postanowiły założyć szkołę w Uhercach, i w tym celu postawić dom szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela, dostarczać 8 sągów drzewa z lasów dworskich ofiarowanego, płacić podatki i po 120 złr. nauczyciela, a p. Anna Swiejkowska właścicielka dóbr dopłacać będzie 50 złr. rocznie, da budulec na dom szkolny, przeznaczyła 1 mórg ziemi pod dom i ogród i sprawi sprzęty szkolne. Rada szkolna krajowa dopłacać będzie nauczycielowi 40 złr. rocznie.

— Gmina Gradowice w powiecie Staromiejskim po-

---

na Wschodzie. Dyplomacya zamyka się tu w tem kółku.

Chiny i Indye z powodu swego położenia wyosabiają się na tej naszej scenie politycznej; pierwsze walcząc bezustannie przeciw barbarzyńskim hordom tatarskim, obznajamiają je ze swoją cywilizacyą, nieznaną długi czas innym ludom; drugie na łonie obfitości i ciągłego pokoju dały się opanować zgromadzeniu kapłanów i wpadły w zastój wtedy, gdy mogły osiągnąć największy stopień pomyślności. Egipt marzył jakiś czas o monarchii uniwersalnej. Niniwa i Babylon praktykowały ją kolejno. Medowie uważali się za jej dziedziców; odebrali im ją Persowie.

Wśród tych wszystkich zabiegów politycznych cywilizacya azyatycka dostała się do Grecyi, a grecka przodowała europejskiej. Stosunki wielkiego króla z republikami greckiemi ustalily się. Dyplomacya wschodnia musiała się zmienić. Aż dotychczas zachowała patryarchalną prostotę. Rozkazująca, gdy jej się zdawało, że może rozkazywać, błagalna, gdy uznawała swą niemoc, nie uciekała się nigdy do podstępu, ani do subtelnych interpretacyi. Zdawało jej się, iż ambitne jej zamiary mają za sobą racyę; gdyż żądając zwykłej i prostej uległości, sprowadzała ona pierwotną i tradycyonalną jedność. To było jej zasadą, w niej czerpała wszystkie swe tytuły i pobudki wszelkich swych czynności. Nie miała ona nic ciemnego, nic tajemniczego. Tego, co przyrzekła, dotrzymała święcie. Za najmniejszem usiłowaniem pogwałcenia umowy, ludy mogły bezpośrednio odwołać się do dworu. Radzono się archiwów; wszystkie akta pochodzące od króla, lub w jego imieniu zawarte, starannie w nich przechowywano. Jeżeli reklamacya była słuszną, przychylano się do niej niezwłocznie i bez względu na stronnicze opozycye. Księgi Estery, Nechemiasza i Ezdrasza dostarczają licznych w tej mierze przykładów. Ta prawość doznała od owego czasu pewnych zmian i nie znachodzi się już więcej. Gdzież przyczyny tego szukać?

Te uwagi wystarczą, aby się przekonać, iż dyplomacya Wschodu, która wyprzedziła dyplomacyę innych ludów, nie sprzeciwiała się swej zasadzie i swemu przeznaczeniu; urządziła ona sprawy państw, tak jak sprawiedliwość urządzała sprawy osobiste. Nie było różnicy między prawem cywilnem i prawem narodu; prawo natury rządziło jednem i drugiem. Dyplomacya postępowała wciąż prostą drogą; opierała się na zasadach religijnych i tradycyonalnych. Dobra wiara przewodniczyła jej czynnościom i nigdy nie dostarczyła broni silniejszemu przeciw słabszemu. Przeciwnie, ludy zwyciężone, narody w niewolę zabrane, uciekały się pod jej obronę, aby im odbudowano to, czego im zwycięzca nie zabrał, i nigdy pomoc ta daremnie zażądaną nie była.

Nie może być obojętnem dla traktowanej przez nas materyi rozpoznanie i stwierdzenie tych pierwotnych znamion dyplomacyi. Zobaczymy, jak się następnie znamiona te poczną zacierać; lecz będziemy je widzieć powtarzające się u kolebki wszystkich ludów, które zachowując je, podnosiły się, a tracąc, upadały.

Justus Liebig.

Jeden z najznakomitszych tegoczesnych uczonych, a rzadkie zjawisko połączenia głębokiej nauki z praktycznemi stosunkami życia, Justus **Liebig** umarł w Monachium d. 18 kwietnia r. b.. Berzelius, Gay-Lussac, Dumas i wielu innych chemików nowszych czasów wprowadzili wielkie światło w ciemną dawniej głębię tej nauki, odkryli wiele tajników przyrodzonych, ułatwili nabycie jej wprowadzeniem w nią systemu; ale Liebig miał dziwny dar spożytkowania prawd przez siebie odkrytych i zbadanych na użytek człowieka i społeczeństwa, tak bezpośrednio, iż dopiero z jego odkryć mogło było urość u płytkich umysłów mniemanie, iż człowiek uzbrojony taką jak on wszechwiedzą, zdolen tworzyć organizmy żywe. A jednak Liebig był dalekim od tej pychy swoich uczniów, nie myślał nigdy obejmować wszechświata, lecz skromnie każdy owoc badań swoich wnet stosował do praktycznych celów. Jemu zawdzięczają rolnictwo, medycyna, fizyologia, higiena, kuchnia, piekarnia, różnorodne fabryki i rzemiosła mnóstwo nabytków, ulepszeń, a pod wielu względami całkiem nowych kierunków, które dozwoliły zbliżyć się do natury, spożytkować jej dary, zasoby i siły.

Nie spodziewamy się, aby znalazł się taki jego biograf, coby zdołał wykazać wszystkie skutki jego działalności. Trzeba będzie na to zbiorowej pracy specyalnych ludzi wszelkiego zawodu, aby pozbierać skrzętnie rozrzucone po całym obszarze wiedzy ludzkiej nasiona przez niego rzucone, i okazać światu zrodzone z nich owoce. Jest wielu chemików, co na drodze czy spekulacyi czy experymentów dochodzą do jakiegoś rezultatu naukowego; rzadko jednak który z nich umie go spotrzebować przez zastosowanie do użytku ludzkiego. Wszakże tłuszcze ziemne znane były w najodleglejszej starożytności: biblia o nich mówi, a nie umiano wydobywać z nich kamfiny, parafiny i innych do praktycznego celu służących wyrobów; od wieków uprawiano ziemię nawozem, a nie zbadano naukowo jego wpływu i nie umiano zaradzić szkodzie przez złe jego stósowanie powstałej. Liebig zaś cokolwiek wziął w rękę, czego się tknął, wnet obrócił na pożytek ludzki. Chemia anorganiczna umiała rozkładać i rozłożone części składać, wydobywała kwasy i zasady, tworzyła sole, aliaże, wykrywała pierwiastki; ale chemia organiczna była przed Liebigiem zbiorem wiadomości luźnych, budzących wprawdzie podziw, ale bez wpływu na umiejętności a tem mniej na istoty żywe.

Ogółowo zaś tylko możemy tu natrącić o olbrzymich i dobroczynnych pracach męża, którego żywot w krótkich naznaczamy rysach.

Justus Liebig urodził się w Darmstadzie w maju 1803; dzień jego narodzenia różnie bywa podawany. Ojciec jego kramarz, syn wieśniaka, bez nauki, obdarzony zmysłem bardzo praktycznym oraz pewnym popędem do badań, był prawdziwym autodydaktem. Wiele przedmiotów swojego handlu próbował często tworzyć i nie zrażał się zawodem, bo niekiedy odgadywał wiele i przychodził do rezultatów nieprzewidywanych. Sprzedając farby i pokosty, zabierał się do robienia ich i mieszaninami nieraz bezmyślnemi osięgał to, czego nawet nie domyślał się. Tam młody Liebig pierwsze odbywał praktyczne lata nauki chemii. Powiadają, że stary Liebig oświetlał swój sklep gazem, zanim jeszcze umiano go gdziekolwiek w Europie wyrabiać. Syn jego czując pociąg do chemii, wszedł jako praktykant do apteki, mając lat 15, bo laboratorium aptekarskie było jedyną na owe czasy szkołą praktyczną chemii. Ale nie zadowolniła go farmacya, i porzuciwszy aptekarstwo, udał się na uniwersytet naprzód do Bonn a następnie do Erlangen, gdzie w r. 1822 otrzymał stopień akademicki. Znalazłszy pomoc pieniężną u protektorów, a mianowicie na dworze heskim, mógł dla dalszego kształcenia się wyjechać do Paryża, i stamtąd datuje się pierwsze jego powodzenie, bo słynny już wówczas Aleksander Humboldt, zdumiony pierwszemi pracami młodego chemika, rozciągnął nad nim swoją opiekę i utorował mu drogę do katedry w Giessen. Młodzieniec 21-letni został profesorem.

Od. r. 1824 do 1852 panował Liebig w Giessen, małym uniwersytecie małego miasteczka, które jemu zawdzięczały swoją wziętość, bo tam ściągali ze wszech stron nie tylko uczniowie ale i uczeni; jedni, by się czego nowego nauczyć, drudzy, by wykazać się świadectwem, że słuchali Liebiga. Tam on założył pracownię chemiczną, która była potem wzorem dla uniwersytetów, zakładów fabrycznych i dla prywatnych badaczów; stamtąd wychodziły pierwsze jego prace pismiennicze; stamtąd wynalazki i odkrycia, które dziś są powszechną własnością i dały życie mnóstwu zakładów fabrycznych i stacyom doświadczalnym.

Pierwszą pracą Liebiga jeszcze w Paryżu wyszłą był rozbiór srebra piorunującego, ale i w dalszych jego doświadczeniach tak w Giessen jak później w Monachium niejednokrotnie był Liebig narażony na utratę życia, a tylko raz jeden przed kilkunastu laty zraniony został w rękę w skutek rozsadzenia bańki z gazami piorunującemi. Epokę w pracach Liebiga stanowiło wyszłe 1840 r. dzieło: „Chemia organiczna w zastósowaniu do rolnictwa i fizyologii“, które całkiem nowy zwrot zrobiło w rolnictwie i dało początek walce z dawnemi doktrynami fizyologicznemi o żywieniu się roślin, a szereg badań na polu agronomii przez niego sprawdzonych złożył on dopiero 1862 r. w dziele: „Prawa przyrodzone uprawy ról“. Jego „Listy chemiczne“ ogłaszane przez długie lata w dodatku do *Gazety Augsburgskiej*, są zbiorem ciągle rzucanych świateł na cały obszar tej nauki. W Warszawie wyszło było ich tłumaczenie na język polski. Anglicy mają niemal wszystkie pisma Liebiga przełożone, Francuzi niektóre.

Popularność Liebiga rozeszła się po całym świecie, zwłaszcza, odkąd za jego powodem zaczęto wyrabiać w pustyniach pastewnych Ameryki obfitujących w bydło, wyciąg mięsny, który nietylko w medycynie, lecz w ogóle w ekonomii domowej, w obozie i podróży stał się niezbędnym środkiem pożywienia. Niemniej on nauczył zgęszczać mleko, warzywa, zastępować wyciągami ogrom pożywienia, on uprościł i udoskonalił wypiek chleba, on farbierstwu przysporzył mnóstwo nowych środków i sposobów, a naukę rolnictwa podniósł do stopnia umiejętności.

Za jego do Monachium przesiedleniem się zniкła sława szkoły w Giessen, na nim jednym zbudowana. W nowym zakresie znalazł Liebig wszystko, czego tylko zażądał, bo król Ludwik I niczego nie szczędził, gdy szło o sławę naukową albo artystyczną swojej stolicy.

Nie będziemy tu wypisywali tytułów wszystkich dzieł i rozpraw Liebiga i niezmiernej liczby pomniejszych pism rozrzuconych po gazetach i encyklopedyach, ani też szczegółowo wymieniali jego odkryć i owoców dociekania, bo to przedmiotem tylko specyalnego dzieła być może. Ale obok zbawiennego wpływu, jaki wywarł Liebig na wszystkie niemal umiejętności, na wszystkie gałęzie wiedzy ludzkiej, na rolnictwo, przemysł, na bogactwo krajowe, nie możemy pominąć ogólnego a radykalnego wpływu na cały kierunek naukowy Niemiec, jaki polegał na odwróceniu umysłów z pola dociekań i spekulacyj metafizycznych na praktyczne pole nauk przyrodniczych. Można powiedzieć, że wytrzeźwił on Niemcy i że pierwszy dał popęd do tego olbrzymiego postępu, jaki ten naród zrobił w ostatnich dziesiątkach lat w przemyśle. Jeżeli Bakonowi przypisują kierunek umysłowy Anglii, to Liebig więcej jeszcze zrobił dla Niemców w tym względzie, zamieniwszy Heglistów na empiryków. Zasoby wiedzy przezeń nagromadzone dopomogły wprawdzie materyalistom, dając im gotowe wyniki, które oni zaraz uniwersalizowali, ale sam Liebig praktyczny i zastósowawczy, najbliższe tylko i bezpośrednie cele miał na oku, nie pytając o to, że ktoś na drodze analogii zechce zbudować sobie światek, *mikrokosmos*, mając od niego gotowe niektóre dane dla wtargnięcia w tajniki przyrody.

S.

stanowiła założyć szkołę w budynku darowanym przez dziedzica p. Stanisława Katyńskiego wraz z ogrodem, płacić nauczyciela 200 złr. na posługę 12 złr., a na inne wydatki 36 złr., dostarczać drzewo przez dwór przeznaczone na opał.

— Konsul austryacki w Tunis Karol Bolesławski otrzymał szlachectwo austryackie jako kawaler orderu korony żelaznej trzeciej klasy.

— Donieśliśmy wczoraj, że kasyer kantoru wymiany powszechnego Banku austryackiego w Wiedniu Kienberg, przeniewierzywszy się na 35,000 złr., zniknął. Atoli niedobory okazują się daleko większe, już dziś mówią o 90,000 złr., chociaż jeszcze nie sprawdzono ksiąg. Takie przeniewierzenie nie jest niczem nowem i niespodziewanem w Wiedniu, gdzie zbytek i marnotrawstwo stały się zaraźliwą chorobą. Ale dziwnem jest to, że młodzik 22 letni, od niedawna przyjęty do kantoru, otrzymał przeznaczenie wymagające wielkiego zaufania, a nadto, że co wieczór przy odbieraniu kasy zawsze brakowało kilkaset reńskich, które Kienberg zapomniał niby zapisać i niedobór ten nazajutrz pokrywał, aby znów wieczór z większą skradzioną kwotą zdawać kasę bez sprawdzenia. Bo jak się pokazało, manipulacya w tym banku szła niedbale. Cowięcej, policya od dawna przestrzegała zarząd tego banku, iż Kienberg żyje nad stan, pozwala sobie różne zbyteczki, a przestrogi te nie zwróciły nawet uwagi dyrekcyi Banku. Kienberg znikł wreszcie, zmiarkowawszy, iż przyjść ma do sprawdzenia rachunków.

Teatr. W niedzielę dnia 27 kwietnia po raz drugi: *Obce żywioły*, komedya w 5ciu aktach oryginalnie prozą napisana, przez Jana Aleksandra hr. Fredrę.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 25 kwietnia częściowa pogoda, nad wieczorem chmury zaległy od zachodu, poczem przez całą noc obfity śnieg; termometr — od 1·2 doszedł do 5·0 R. Barometr opada; dnia 26 kwietnia o godzinie 6ej rano stan jego był 327·20, termometru — 0·4 R. Wiatr północny.

— W niedzielę dnia 27 kwietnia: Śej Anastazyi i Śej Teofili panien; w poniedziałek dnia 28go kwietnia: Śgo Witalisa męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 26 kwietnia.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 28 kwietnia: Ryfki Zankerowej o oszustwo; Antoniego Wilkosza o gwałt publiczny; Izraela Wolfganga i Arona Spingarna o kradzież; Wojciecha Pyrty o kradzież; Piotra Dębrowskiego o kradzież.

We wtorek d. 29 kwietnia: Magdaleny Surma o ciężkie uszkodzenie ciała; Jakóba Urbanika o kradzież; Franciszki Czyżowej o ciężkie uszkodzenie ciała; Franciszka Kozakiewicza o kradzież; Antoniego Antosza o kradzież.

We środę d. 30 kwietnia: Franciszka i Magdaleny Paduchowskich o kradzież; Piotra Buczka i Wojciecha Knapki o kradzież; Romana Vetulaniego o kradzież; Antoniego Seidla o kradzież; Józefa Gocia i Jana Zdebskiego o kradzież.

We czwartek d. 1 maja: Benedykta Dziury i 8 wspólników o nadużycie władzy; Anny Rumanowy o wykroczenie przeciw bezpieczeństwu życia; Wojciecha Szuty o podpalenie; Franciszka Krzesiwy o gwałt publiczny.

W piątek i w sobotę rozpraw nie ma.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Regulamin przy zwiedzaniu wiedeńskiej wystawy powszechnej.

§ 1. Wystawa powszechna w Wiedniu otwiera się 1go maja, a zamyka 31go października r. b.

§ 2. Godzina otwarcia i zamknięcia wystawy ogłaszaną będzie w pierwszym dniu każdego miesiąca.

§ 3. Przystęp na wystawę jest z pięciu stron: 1) Przez *Wurstelprater* od zachodniego przedsionka gmachu przemysłowego. 2) Zachodnim przedsionkiem gmachu maszynowego przy końcu gościńca. 3) Południowym przedsionkiem w głównej alei Prateru. 4) Wchodem do koła. 5) Przez dwórzec wystawy.

§ 4. Właściciele biletów sezonowych i tygodniowych wchodzą na wystawę przedsionkami zachodnim i południowym.

§ 5. U kołowrotów nie można wymieniać pieniędzy; każdy gość musi zatem mieć gotową cenę wstępu. Przy każdym wchodzie jednak znajdują się kasy do wymiany monety.

§ 6. Wszystkie bilety sezonowe opiewają na imię właściciela i tylko dla jego osoby są ważne. Właściciel musi bilet taki opatrzyć swym podpisem, a na żądanie kontrolora podpisać się w przygotowanym do tego rejestrze. Zgubione bilety nie będą zastępowane innemi.

§ 7. Właściciel biletu sezonowego podpisem swym poddaje się wszystkim warunkom niniejszego regulaminu.

§ 8. Biuro biletów sezonowych otwartem jest od dnia 21 kwietnia.

§ 9. Bilet opiewający na pewne imię, przepada i zostanie unieważnionym, skoro używać go będzie inna, a nie oznaczona na bilecie osoba. Każde nadużycie tego rodzaju będzie także prawnie karane.

§ 10. Bilety tygodniowe o siedmiu kuponach ważne są na siedm dni kolejnych. Bilet tygodniowy kosztuje 5 złr. Wolno właścicielowi bilet tygodniowy zużyć albo w ten sposób, że przez 7 następujących dni zwiedza wystawę codziennie, albo, że kilka osób równocześnie używa biletu wstępu na wystawę, przyczem kasyer odcina przy wstępie tyle kuponów, ile osób zwiedza wystawę. Kupony nieodcięte przez kasyera są nieważne.

§ 11. Przedaż biletów tygodniowych rozpocznie się 2go maja; bilety jednak dopiero od 4go maja są ważne.

§ 12. Bilety powrotne nie wydają się. Kto opuści oparkanienie placu wystawy, płaci ponownie całą cenę wstępu.

§ 13. Cena wstępu wynosi w święta i niedziele 50 centów, w dni powszednie 1 złr. Wyjęte są: dzień otwarcia i dzień rozdawania nagród, w których wstęp wynosi 25 złr.; dalej dni 2gi i 3ci maja z wstępem 2 złr. Bilet sezonowy na cały przeciąg wystawy kosztuje 100 złr. dla mężczyzny, 50 złr. dla damy. Bilety dla dam przedawane będą jednak tylko takim gościom, którzy już kupili bilet sezonowy.

§ 14. Bilety dla wystawców wydawane będą według ogólnego regulaminu z dnia 27 stycznia 1873 r. każdemu wystawcy lub jego zastępcy, akceptowanemu przez jeneralną dyrekcyę.

§ 15. Zastępcy wystawców przypuszczeni będą tylko na pisemną, w drodze odpowiedniej komisyi wystawowej wniesioną prośbę wystawcy i tylko w tym wypadku otrzymają bilety. Za nadużycie takich biletów odpowiedzialnym jest wystawca.

§ 16. Wystawcy lub ich zastępcy nie zamieszkali w Wiedniu, otrzymają bilety na czas pobytu swego w Wiedniu.

§ 17. Każdy szczegółowy wystawca wystawy zbiorowej ma prawo do biletu; firmy zbiorowe mogą mieć tylko jeden bilet.

§ 18. Służba i pomocnicy przy wystawie zatrudnieni otrzymają bilety miesięczne po 6 złr.

§ 19. Wystawcy czasowych wystaw otrzymają bilety tylko na przeciąg tych czasowych wystaw.

§ 20. Bilety dla sędziów (jury) i rzeczoznawców, ważne są od 1 maja do ostatniego sierpnia.

§ 21. Prezydent, wiceprezydent, członkowie obcych komisyj i przedstawiciele prasy otrzymają bilety honorowe.

§ 22. Każda obca komisya otrzyma dla swego personalu administracyjnego potrzebną liczbę biletów do dyspozycyi. Pomocników obcych państw obowiązuje § 18.

§ 23. Członkowie komisyi cesarskich, jak również członkowie komisyi prowincyonalnych, którzy już nabyli bilety sezonowe, otrzymają bilety honorowe. Członkowie komisyi prowincyonalnych otrzymają jednak bilety honorowe tylko na przeciąg swego pobytu w Wiedniu.

§ 24. Z wyjątkiem biletow tygodniowych, wszystkie inne bilety otrzymują się w biurze biletowem jeneralnej dyrekcyi osobiście i należy je opatrzyć własnoręcznym podpisem. Na pisemne własnoręcznie podpisane życzenie osób, na których imię bilety sezonowe mają być wystawione, mogą bilety być odebrane także przez osobę upoważnioną w biórze biletowem, *Praterstrasse* Nr. 42. Bilety nie rozsyłają się.

Jeneralny dyrektor
Baron Schwarz-Senborn.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Jak we wszystkich kierunkach, tak i w sprawie kontroli nad kolejami żelaznemi, Prusy wchodzą na pole wszechwładztwa państwowego. Teorya ekonomiczna wymaga dla kolei żelaznych, jak dla wszelkich przedsiębiorstw zupełnie swobodnego i nie zależnego ruchu, wychodząc z założenia, że własny interes najlepszym będzie bodźcem do tego, żeby publiczność w urządzeniach wszelkiego rodzaju jak najzupełniejsze dla siebie znalazła dogodności. Zjawiające się dosyć liczne wyjątki pod tym względem, policzano zwykle na karb braku doświadczenia początkującego jeszcze przedsiębiorstwa. Rząd pruski przechylił się na stronę wręcz przeciwnych zasad. Jednocześnie z wnioskiem do ustawy mającej na celu wyprostowanie i uzupełnienie wielkiej linii kolejowej od Wierzbołowa nad granicą litewską aż do Metz, przedłożonym został Izbie deputowanych pruskich drugi wniosek rządowy dotyczący urządzenia komisaryatów nadzorczych nad kolejami żelaznemi. Debaty nad tym wnioskiem będą niezawodnie zajmującemi dla ekonomistów, i do wyjaśnienia samej kwestyi nie mało się przyczynią. Nim to nastąpi, ograniczymy się na wyliczeniu głównych punktów mających wejść w zakres kompetencyi komisaryatów kolejowych. Przy budowie kolei w jej exploatacyi komisaryat ma pilnować bezpieczeństwa tak pod względem technicznego wykonania, jak i wszelkich ruchów exploatacyjnych. W dalszem następstwie staranność swą ma rozszerzyć do tego, żeby w przepisanym czasie stanął komplet dobrze zbudowanych parków, i żeby fundusz rezerwowy przeznaczony do utrzymywania wszystkiego w porządku i uskuteczniania potrzebnych reparacyj, był zawsze w przepisany sposób uzupełnianym. Kontrola nad taryfą, nad planami jazdy, nawet nad nadarzającą się potrzebą reform, wchodzi równie w zakres kompetencyi jego. W sprawie zażaleń publiczności, komisaryat rozstrzyga w pierwszej instancyi. Wymagania swe może poprzeć wyznaczeniem kar pieniężnych aż do stu talarów i każdej chwili może żądać przedłożenia ksiąg i zwołania posiedzeń bądź dyrektoryatu, bądź rady nadzorczej, w ważnych razach nawet Ogólnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów i wysyłać na te posiedzenia i Zgromadzenia delegowanego swego.

Jakie skutki wyniknąć mogą z tak szerokiego zakresu kompetencyi komisaryatów nadzorczych nad przedsiębiorstwami, które więcej niż którekolwiek inne potrzebują swobody w swych ruchach i decyzyach, kilkuletnie doświadczenie dopiero pouczyć nas może. Rząd pruski ze wszystkich względów, jakie tu zachodzą, zdaje się mieć głównie na względzie utrzymywanie gotowości na kolejach, do nagłych wielkich transportów wojskowych, któremu to względowi, jeśli Izba na komisaryaty zezwoli, niejeden ze względów bardziej publiczność i prowadzenie kolei żelaznej obchodzących, pewno poświęconym zostanie.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24 i 25go kwietnia.

Posady: Dozorców więźniów (300 zł.) w sądzie kraj. lwowskim, podania w 4 tygodniach. — Woźnego w sądzie krajowym krakowskim (300 zł.); podania w 4 tygodniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Rawie d. 23 maja licyt. egzek. gruntu N. 301 w Rawie. — W sądzie pow. w Brzesku d. 10 czerwca licyt. egzek. realn. N. 56 w Maszkienicach. — W sądzie pow. w Milówce 29 maja licyt. egzek. polany Wierch stare pole zwanej. — W sądzie pow. w Kałuszu 23 maja licyt. egz. realn. N. 492 tamże. — W sądzie obw. w Złoczowie 17go lipca licyt. egzek. dóbr Pietenice w dawnym obw. Brzeżańskim. — W sądzie del m. w Rzeszowie 5 czerwca licyt. egzek. gospod. grunt. N. 103 w Staroniwie. — W sądzie pow. w Starosoli 27go maja licyt. egzek. realn. N. 116-123 w Laszkach.

Zawezwania: Sąd pow. w Andrychowie spadkobierców Jana Dudka zmarłego w Inwałdzie r. 1872, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku. — Tenże sąd Mikołaja Olmę, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po matce swojej Zofii z Łysoniów Olmowej zmarłej w Wieprzu 1855 r.

Przyjechali do Krakowa od 25 do 26 kwietnia.

HOTEL POLLERA: Feliks Lober kupiec z Wrocławia, Józefa Kraszewska z Kalwaryi, C. Wurmbrand kupiec z Opawy, M. Gros kupiec z Bielska, Śląska wł. dóbr z Kongresówki, Rugula kupiec z Wiednia, Oswald Jagsch z Sędziszowa, F. Heineman z Góry Ropczyckiej, Karol Sienieczański z Krzeszowic, Gwinton z Malkowic, Jonat Heniger kupiec z Wrocławia, Karol Balaszyc ze Lwowa, Gustaw Kreitler kupiec z Bregencyi, Klemens Rutowski właśc. dóbr z Tarnowa, Aleksander Skrzyński właśc. dóbr z Kobylanki, J. Goldstein kupiec z Oświęcimia, Karol Schamburg z Laibachu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Fulda 25 kwietnia. Konferencya biskupów odbędzie cztery posiedzenia, na których przedewszystkiem zajmować się będzie ustawami kościelnemi i krokami przeciw katolicyzmowi. W każdym razie wydany będzie protest przeciw ustawom kościelnym. Konferencya zabierze dwa dni, a rozpocznie się we wtorek.

Paryż 25 kwietnia. Mnóstwo plakatów pojawia się co chwila. Kilka znanych odezw za Rémusatem rozlepiono dziś, wyszłych od komitetów dzielnic miasta i grup rozmaitych. Na licznem zebraniu prywatnem za Barodetem znajdowało się wiele znakomitości. Położenie jest niepewne. — Rémusat zapytany przez posła szwajcarskiego Kerna, odpowiedział, że mylne są wiadomości o krokach rządu francuskiego w Szwajcaryi za duchowieństwem.

Rzym 25 kwietnia. Cesarzowa Rosyjska odwlekła swój wyjazd do Rzymu z powodu lekkiego zasłabnięcia W. ks. Maryi. *Opinione* nazywa bezzasadnemi pogłoski o zamiarze ministra skarbu *Sella* wypłacenia kuponu od renty w Paryżu papierami albo za potrąceniem agio. Sella zajmował się tylko środkami zapobieżenia, aby kupony nie były wysyłane z Włoch do Francyi, gdzie je wypłacają w złocie, nie zaś zamiarami zmiany wypłaty dotychczasowej za granicą (kupon od renty włoskiej płacony jest bowiem w kraju papierami a za granicą złotem. *Red.*). Z powodu urodzin Papieża d. 13 maja, oczekują tu wielu deputacyj.

Londyn 25 kwietnia. Książę Walii w towarzystwie hr. Gleichen, lorda Suffielda i pułkowników Teesdale, Elly Hennen, Knolly i Chevalier, wyjechał wczoraj do Wiednia na Bruksellę. Korporacya City zamierza przyjąć Szacha Perskiego ucztą w Guildhall. Parlament kanadyjski zajmuje się nową drogą morską do Europy na Walencyę (w Irlandyi), którąby krótszą była od dotychczasowej o sto godzin.

Haga 24 kwietnia. Minister osad przedłożył Izbie niższej memoryał o powodach wojny z Atczynem. Obszerny ten akt rozbiera szczegółowo stosunki Holandyi do tamecznego Sułtana od r. 1824 do ostatnich czasów. Rząd kolonii spostrzegł się, że go Sułtan i jego wysłannicy zdradziecko podchodzili, żądając pomocy osobliwie Francyi i Włoch przeciw Holandyi, a równocześnie układali się z rządem holenderskim o spory i żądali pośrednictwa w zatargach między krajowcami. To zdradzieckie postępowanie spowodowało rząd, iż żądał tłumaczenia, aby niedopuścić obcego wdania się. Komisarz holenderski zażądał zupełnego wyjaśnienia i rękojmi na przyszłość, a wtedy tylko byłaby wojna wypowiedzianą, gdyby żądania te odrzucono. Stanowcza odmowa zniewoliła komisarza, iż d. 30go marca r. b. wypowiedział wojnę. Z państwami w tę rzecz wmieszanemi porozumiewano się. Dały one rządowi holenderskiemu zapewnienia uspakajające i przyrzekły mu pomoc.

Madryt 24 kwietnia. Rząd powziął postanowienie rozwiązania zgromadzenia narodowego, ze względu, iż dalszy byt jego zagraża spokojowi publicznemu. Dziś w nocy pałac Kortezów został otoczony przez ochotników Republiki, którzy oburzeni nagłą obecnością kilku członków komisyi nieustającej, usiłowali wtargnąć do sali obrad. Castelar i inni ministrowie pospieszyli na obronę komisyi i o jej bezpieczeństwie mieli staranie. Słychać, że nowe *ayuntamiento* w Madrycie będzie dziś ukonstytuowane. Mniejszość członków republikancka w zgromadzeniu narodowem wydała odezwę i wzywa w niej rząd do energii i surowego ukarania sprawców wczorajszych zmów i spisków.

Petersburg 24 kwietnia. Według doniesień z Taszkentu z. d. 13 marca, kolumna Dżyzaka składa się z 12 kompanij piechoty, 550 kozaków i 19 dział oraz dywizyonu rakietników. Kolumna Kazalińska z 9 kompanij piechoty, 150 kozaków, artyleryi górskiej i dywizyonu rakietników. Kolumny te połączą się 15go kwietnia z oddziałem turkiestańskim, wspierane przez parę parowców i parę statków płaskich flotylli aralskiej, które za otwarciem żeglugi z Kazalińska i z ujścia Amu-Darya wyruszą. Oddział turkiestański wyruszył z Taszkentu z 30 dniowym zapasem żywności d. 12 marca.

Czwartkowa mowa tronowa przy zamknięciu sesyi Rady państwa jest przedmiotem długich roz praw całej prasy wiedeńskiej. Nie dziwimy się bynajmniej, że z wyjątkiem jednej *Tagespresse*, która od pewnego czasu stale za ugodą z Galicyą przemawia, wszystkie inne centralistyczne organa, z całkiem przeciwnego nam zapatrują się na tę mowę stanowiska. Tam, gdzie zdaje nam się widzieć wyraźną rękę gabinetu, gdzie nas uderzają ustępstwa zrobione stronnictwu przez Koronę, tam właśnie one upatrują szczyt tryumfu w harmonii między Koroną a zgromadzeniem czyli stronnictwem. A cóż dopiero, gdzie chodzi o Galicyę. Gdzie nas słowa wyrzeczone zapewniać zdają, że rozszerzenie autonomii w kraju naszym, zgodne z jednością państwa, lubo nie doszło do skutku, pozostaje zawsze życzeniem Korony, tam one widzą właśnie orzeczenie przeciwne ugodzie, którą ostatecznie zastąpiła nominacya ministra. Zgoła, znając dążności stronnictwa centralistycznego i usposobienie jego organów dla Galicyi, bardzo znajdujemy naturalnem tłómaczenie, jakie dają mowie tronowej, że w tem co my bierzemy za zadatek, one upatrują całkowitą spłatę, od której zastrzegają sobie zbyt wygórowany, chcemy wierzyć, procent.

W wiedeńskiej przeto prasie czytając nad mową tronową rozumowania, nie doznaliśmy żadnej niespodzianki. Nie możemy tego powiedzieć o węgierskiej. Któż bowiem zdołał się domyśleć, że tryumf stronnictwa konstytucyjnego, że reforma wyborcza będzie tak dalece uwielbianą, iż *Pesti Naplo* czuje się spowodowanym do pokornego przyznania się: „iż Rada państwa słusznie chlubić się może dowodami większych zdolności do tworzenia *(Fähigkeit des Schaffens)* aniżeli sejm węgierski.“ Po takim akcie skruchy na kimże się odbić, jeżeli nie na Polakach! To też *Pester Lloyd* wysadza się na taki koncept: „Ta wymarzona idea, pisze on, jakoby w granicach korony Śgo Szczepana było miejsce dla narodowych żądań Polaków, jest owocem marnego snu; u nas Polacy nic innego nie powinni szukać i nic też innego nie znajdą, prócz gorącej sympatyi dla pomyślnego rozwoju swej cywilizacyi.“ W granicach korony Śgo Szczepana, możemy zapewnić *Lloyda*, nie szukają Polacy niczego; dobrze przynajmniej, że zewnątrz tej ogromnej korony jest dosyć miejsca, aby austryacka istnieć mogła. Co zaś do sympatyj gorących, jakie nam *Lloyd* zaręcza dla rozwoju naszej cywilizacyi, niech będzie pewnym, że równie gorące sympatye mamy nietylko dla rozwoju cywilizacyi węgierskiej, ale i dla cywilizacyi Hottentotów.

Nie myli się *Vaterland* dodając do telegramu donoszącego o artykule *Czasu* z powodu nominacyi ministra dla Galicyi, że „to samo byłby *Czas* napisał, gdyby ministrem mianowany był p. Kallir z Brodów“. Dla czego nie? jeśli *Vaterland* uważa p. Kallira za Polaka, bo *Czasowi* zawsze chodzi o rzecz a nie formę; o instytucyę a nie o osobę. Tak samo nie mylimy się, twierdząc, że *Vaterland* byłby zadowolony wtedy tylko, gdyby p. Thun został ministrem, bo zawsze ma tylko formę i osobę, nie zaś rzecz na oku.

Parlament niemiecki zajmował się we czwartek sprawą monetarną, a Izba wyższa sejmu pruskiego ustawą o warunkach wychowania księży. Zabierali głos hr. Witzleben, były prezes ministrów Manteuffel, hr. Skórzewski Krassow i Gruner przeciw wnioskom rządowym, a hr. Münster, były minister hanowerski, obecnie przeznaczony na posła do Londynu, Vorrath, Gobbin za ustawą. Bismark zaprzeczył, aby Prusy nakłaniały rząd włoski podczas wojny francuskiej do zajęcia Rzymu, co Gruner utrzymywał. W oczach Bismarka Niemcom grożą tylko International i ultramontanizm. Już też naczytaliśmy się mnóstwo artykułów w rządowych dziennikach pruskich o czerwonym i czarnym Internationalu, a słowa Bismarka przekonywają, że takie jest hasło w sferach rządowych, aby kwestyę wolności kościoła przedstawić jako zamach na państwo. Rozprawy szczegółowe miały się wczoraj rozpocząć. Wynik głosowania po rozbiciu partyi konserwatywnej nie jest wątpliwym.

Jutro dzień bitwy wyborczej stoczony będzie w kilku departamentach Francyi a między innemi w Paryżu: Rémusat i Barodet stają do walki, a pośród nich Steffel, którego zwolenników głosy byłyby padły na Rémusata. Rezultat wyboru paryskiego będzie pewnie już w poniedziałek wiadomy. Znaczy on coś więcej niż wybór jednego deputowanego, bo znaczy obliczenie obustronnych sił.

Najważniejszym wypadkiem jest chybiony zamach w Madrycie na obalenie rządu i odwet zrobiony przez rząd, który rozwiązał komisyę nieustającą i niemal dyktatorską dzierży władzę aż do zebrania się konstytuanty. Gdyby w łonie rządu nie było walki stronniczej, dyktatura byłaby niewątpliwą, ale gdy Castellar niema silnego stronnictwa i chciał Serranem się ratować, by utrzymał karność w wojsku, przeto nic nie można liczyć na pewne. Lada przypadek sprowadzić może wybuch czy rewolucyi, czy reakcyi. Komisya nieustająca chciała oddać władzę Serranie, jedynemu praktycznemu administracyjnie i militarnie człowiekowi, ale zamiar przypłaciła rozwiązaniem swojem.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy tajemniczą wyprawę eskadry włoskiej na Ocean indyjski. Głoszono, ze rząd włoski zamierza założyć kolonię na wyspie Borneo, a tymczasem gabinet wyparł się wszystkiego, twierdząc, że flotylla ma odbywać ćwiczenia. Lubo ta odpowiedź zrodziła inną, a mianowicie: co znaczą rzemieślnicy osobliwie zawodu budowniczego na wyprawie morskiej, wszelako niebawem o tem ucichło. Dopiero teraz przychodzi nam ta wyprawa znów na pamięć, gdy się dowiadujemy z dokumentów przedłożonych sejmowi w Hadze, że Sułtan Atczynu na Sumatrze wchodził z Francyą i Włochami w związki przeciw Holendrom. Nie na Borneo zatem, ale na Sumatrze zamierzał rząd włoski utworzyć kolonię i wyprzeć z tej wyspy Holendrów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Berlin 25 kwietnia. Przed przystąpieniem do porządku dziennego na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu, oświadczył Lasker wobec protestacyi starszych kupiectwa berlińskiego, że dalekim był w mowie swojéj d. 4 b. m. od zaczepiania giełdy berlińskiéj, a tem mniéj tych szanownych mężów, którzyby przypadkowo na giełdzie zwykłe swoje czynności załatwić musieli. Użył on wtedy zwykłego wyrażenia „giełda,“ a w podobnych okolicznościach należy liczyć na przychylne tłómaczenie.

Berlin 26 kwietnia. Izba wyższa w rozprawach szczególnych uchwaliła projekt ustawy o przygotowawczem kształceniu księży 88 głosami przeciw 70 według wniosków rządowych. — Słychać, że prezes ministrów hr. Roon zarządził wytoczenie właściwego śledztwa dyscyplinarnego przeciw Wagenerowi w sprawie kolei żelaznych. Za pośrednictwem ministra sprawiedliwości, naczelny prokurator Buck podjął się wygotowania oskarżenia.

Paryż 26 kwietnia. Wczoraj wieczór krążyły pogłoski o obwołaniu Komuny w Madrycie; telegramy jednak później nadeszłe, zaprzeczyły temu, gdyż mówią o nienaruszeniu nigdzie spokojności.

Bazylea 25 kwietnia. Według *Baseler Nachrichten* rząd Solury protestuje przeciw czynnościom urzędowym Lachata wychodzącym z kantonu Luzern jako biskupa całéj dyecezyi i żąda wdania się rządu Luzerny a w potrzebie i Rady związkowéj.

Londyn 25 kwietnia. Gladstone oświadczył deputacyi żądającéj zniesienia podatku dochodowego, iż nie robi jéj nadziei popierania tego zamiaru.

Kursa. Wiedeń, d. 26go kwietnia, godź. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 70·10. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72·80. — Losy z r. 1860 102·40. — Akcye banku 943.— — Akcye kredytowe 326·75 — Londyn 109·— — Srebro 107·85. Dukat —·—. — Lombardy 190·25 — Losy z r. 1864 142·25— Akcye franko-austr. 136·50 — Napoleondor 8·72 — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 225·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 152·— — Akcye kolei północno-wsch. 146·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 186·— — Oblig. indemniz. gal. 78·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 211·— — Akcye anglo-banku 285·25 Akcye kolei rządowej 335·— — Akcye kolei siedm. 170·— — Akcye kolei Rudolfa 166·50 — Tramway 370·— — Akcye banku budowy 266·50 — Akcye kolei wschodn. 123·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 118·— — Akcye kolei zjedn. 246·— Losy tureckie 74·— — Losy prem. węg. 98·— Akcye kolei bogumińskiej 171·25 — Akcye kolei ces. Elżbiety 241·50 — Akcye kolei półn. zach. 215·—.— Akcye franko-węgiersk. 97·— — Ogólny austr. bank. 353·— Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 26 kwietnia.

(Wartość kuponów do 27 kwiet.).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	108 50	107 50	—
Kupony srbr. płatne „	108 —	107 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	148 —	147 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	164 —	163 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 26	5 16	—
Napoleondor 1 sztuka	8 76	8 66	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	79 —	78 —	2 30½
4% listy zast. „ „	72 50	71 50	1 29½
5% „ „ „	79 75	78 75	1 62¼
5½% listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 79
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	93 —	92 25	2 95
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	94 —	93 25	2 95
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	89 50	88 50	— 95
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	96 —	94 —	1 95
6% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	102 —	99 25	1 95
Losy prem. węg. za 1 sztukę	99 50	97 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 4% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	96 —	93 —	1 29½
„ „ hipotecz. z 80% „	244 —	240 —	2 60
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	228 —	225 50	3 43
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	153 —	151 —	4 93
„ „ Warsz.-Wied. za rb. 60	96 50	94 50	— 98½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 50	94 —	1 37¾
4% „ „ „ „ II. „ 100	94 50	93 —	1 37¾
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 50	93 —	1 73
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 75	78 50	1 63
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	46½	44½	—

Wiedeń 25 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 55	70 45
5% „ „ „ srebr.	73 90	72 80
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 50
„ „ „ czeskie	95 —	94 —
„ „ „ węgierskie	80 —	79 —
„ „ „ galicyjskie	79 —	78 50
„ „ „ bukowińskie	— —	77 50
„ „ „ siedmiogr.	77 50	76 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	100 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 10	89 90
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	95 50	95 —
5 „ węgierskie losy	84 75	84 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 25
5 „ zakładu kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	88 25	88 —
5 „ Domin. państ. 120 złr.	117 50	117 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	301 —	299 —
„ „ „ 1854	97 —	96 50
„ „ „ 1860	102 70	102 40
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	121 —	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	142 75	142 25
„ prem. pożyczki węg.	98 25	97 75
„ Comorente	26 —	25 50
„ Kredytowe	182 25	181 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 —	98 —
„ księcia Salm	39 —	38 —
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	— —	38 —
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	31 —	30 50
„ księcia Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein	— —	25 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 25	14 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	946 —	944 —
Zakładu kredytowego	330 25	329 75
Żeglugi parow. na Dunaju	683 —	681 —
Kolei północ. Ferdynanda	2250	2240
Kolei rządowej fr. a.	337 50	337 —
„ zachod. c. Elżbiety	244 50	243 50
„ Pardubickiej	172 —	171 50
„ Południowej	191 50	191 25
„ Galicyjskiej	226 50	226 —
„ Czerniowieckiej	153 —	152 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	— —	142 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	167 25	166 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	171 —	170 —
„ Koszycko-Bogumił.	— —	— —
„ Siedmiogrodzkiej	171 —	170 —
„ Cisańskiej	237 50	237 -
„ wschodnio-węgierskiej	124 —	123 —
„ austryack. półn.-zach.	216 —	215 50
„ Franciszka Józefa	223 50	223 —
Banku anglo-austryackiego	288 25	287 75
„ anglo-węgierskiego	118 50	118 —
„ austryackiego ogólnego	361 —	360 —
Zakładu Kredytowego węg.	183 —	182 —
Banku franko-austryackiego	137 75	137 25
„ franko-węgierskiego	98 25	97 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	295 —	294 50
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	188 —	187 50
„ dla obrotu ogólnego	212 50	211 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikacyi spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
Akcye tureckie 400 frank.	73 50	73 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	66 50	65 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	92 50	92 30
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	— —	93 25
Emissya z r. 1862	91 —	90 70
„ państwowa St. 500 fr.	130 —	129 50
Emissya z r. 1867	124 50	124 —
„ południowa St 500 fr.	109 —	108 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	90 —	89 50
„ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 —	103 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 —	92 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	80 —	79 —
5% w srebrze	97 25	96 75
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	102 50	101 50
Emissya II.	98 —	97 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 25
Emissya z r. 1867	86 25	85 75
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	89 25	89 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 10	93 70
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	100 —	99 75
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	94 —	93 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 20	5 19
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto *al marco*	— —	— —
Napoleondory	8 72[5]	8 71[5]
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 —	10 90
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 10	107 90
Srebro, kupony	108 25	107 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63[75]	1 63[80]

Lwów 24 kwietnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 13	5 6
„ cesarski	5 18	5 12
Półimperyał rosyjski	8 95	8 80
Rubel srebrny rosyjski	1 73	1 65
„ papierowy	1 47½	1 46½
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 50	79 —
„ „ „ „ „ 4%	72 25	71 75
„ „ Banku hipoteczn.	89 50	88 90
Obligi indemn. bez kuponów	78 75	78 10
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	228 50	226 50
„ „ lwowsko-czernio.	153 —	151 —
„ banku hipoteczn. gal.	241 —	239 —

Warszawa 24 kwietnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 50	95 20
„ „ 2 „ „	94 50	94 20
kupon „	—	1 35⅗
„ „ nowe „	94 15	93 85
kupon „	—	1 69⅘
„ likwidacyjne „	79 40	79 10
kupon „	—	1 58⅘
Kolej warszawsko-wiedeńska	97 —	96 —
„ „ bydgoska	73 25	72 75
„ „ terespolska	115 —	— —
„ „ łodzka	105 50	105 —

Ogłoszenie licytacyi.

L. 8520. (749)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż celem sprzedaży materyału uzyskać się mogącego z budynku miejskiego pod Nr. 3 przy placu „Wolnica“ położonego, przyziomego, w przeważnéj części drzewianego a w części murowanego, dla uporządkowania placu „Wolnica“ na rozebranie przeznaczonego, odbędzie się w dniu **1ym Maja 1873 r.** w gmachu Magistratu w biurze Wydziału ekonomicznego (II. piętro, schody boczne) o godzinie 11éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 175 złr. 62 c. w. a.

Wadyum wynosi 20 złr.

Deklaracye pisemne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi i akt oszacowania mogą być przejrzane w biurze Departamentu.

Kraków dnia 8 Kwietnia 1873 r.

Ogłoszenie licytacyi.

Towarzystwo parcelacyi i budowy w Krakowie, sprzedawać będzie w dniu **13 Maja 1873 r.** drogą dobrowolnéj licytacyi 450 morgów pola ornego wraz łąkami w parcelach dwumorgowych i większych z dworskich gruntów wsi Żelazówki na miejscu w ŻELAZÓWCE.

Żądającym krdeytu Towarzystwo parcelacyi i budowy zobowięzuje się wyjednać pożyczkę do wysokości połowy ceny kupna, która to pożyczka na spłacenie ceny kupna zostanie użytą — a któréj spłata rozdzieloną będzie na lat 15 ratami amortyzacyjnemi.

Warunki licytacyi jakoteż formularze kontraktów będą przed licytacyą odczytane, a obecnie mogą być przejrzane w Towarzystwie parcelacyi i budowy w Krakowie, lub u właścicielki we wsi Żelazówce położonéj przy gościńcu Tarnowsko-Dąbrowskim.

Kraków d. 10 Lutego 1873 r.

Galic. Towarzystwo parcelacyi i budowy.

(781-1-3)

Ogłoszenie.

W gmachu Zakładu narod. imienia *Ossolińskich* we Lwowie na Iszem piętrze od frontu, będą do najęcia na **kilka lat** od 15go Sierpnia b. r. lokalności **stosowne do umieszczenia biur,** składające się z 7miu obszernych pokoi i 2ch przedpokoi z 4ma osobnemi wychodami.

Bliższa wiadomość w Kancelaryi administracyjnéj Zakładu. (266-13-)

Lwów d. 27 Stycznia 1873 r.

Ogłoszenie.

DYREKCYA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

podaje do powszechnéj wiadomości w myśl §. 11 statutu gradowego

„Wykaz najwyższych cen“

po jakich w Galicyi, w W. Ks. Krakowskiem, w Ks. Bukowińskiem i na Szlązku w pojedynczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia od gradobicia w roku **1873** przyjmowane będą.

W powiatach (I): Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szląsk.

W powiatach (II): Biercza, Brzozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.

W powiatach (III): Bohorodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka-str., Kołomyja, Kossów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, i Ks. Bukowińs.

Pozycya	Gatunek zboża	Waga	(I) Po cenie zł.	(I) cent.	Pozycya	(II) Po cenie zł.	(II) cent.	Pozycya	(III) Po cenie zł.	(III) cent.
1	Żyto ozime	160 fnt.	8	—	1	7	—	1	6	—
2	„ jare	160 „	8	—	2	7	—	2	6	—
3	Pszenica ozima	170 „	11	—	3	10	—	3	9	—
4	„ jara	170 „	10	—	4	9	—	4	7	—
5	Jęczmień	140 „	6	—	5	5	50	5	5	—
6	Orkisz	140 „	8	—	6	7	—	6	5	—
7	Owies	100 „	3	25	7	3	—	7	2	50
8	Hreczka	140 „	5	50	8	5	50	8	5	—
9	Kukurudza	170 „	8	—	9	7	—	9	6	50
10	Proso	180 „	8	—	10	6	—	10	6	—
11	Groch	180 „	9	50	11	8	50	11	7	—
12	Bób	180 „	8	50	12	7	50	12	6	50
13	Fasola	180 „	10	50	13	9	—	13	8	—
14	Soczewica	180 „	10	—	14	8	—	14	6	—
15	Wyka	180 „	6	—	15	5	50	15	5	—
16	Konicz czerw.	180 „	48	—	16	43	—	16	43	—
17	„ biały	170 „	55	—	17	50	—	17	50	—
18	Rzepak zimowy	150 „	12	—	18	11	—	18	11	—
19	„ letni	150 „	10	—	19	9	—	19	9	—
20	Lnianka	150 „	8	50	20	8	—	20	8	—
21	Konopie	100 „	16	—	21	14	—	21	13	—
22	Nasienie konopne	120 „	7	—	22	6	50	22	5	—
23	Len	100 „	17	—	23	17	—	23	16	—
24	Nasienie lniane	150 „	12	—	24	10	—	24	9	—
25	Chmiel	100 „	65	—	25	60	—	25	60	—
26	Mak	100 „	15	—	26	15	—	26	15	—
27	Kminek	100 „	15	—	27	15	—	27	15	—
28	Anyż rosyjski	100 „	20	—	28	20	—	28	16	—
29	„ płaski	100 „	15	—	29	15	—	29	15	—
30	Kartofle	korzec.	2	—	30	2	—	30	1	50

Ceny ziemiopłodów do ubezpieczenia podane o ile takowe powyższych cen nie przekraczają, będą w danym razie podstawą do obliczenia szkody bez względu na ceny targowe. (739)

Henryk hr. Wodzicki, Władysław Biesiadecki, Henryk Kieszkowski.

Pastylki piersiowe

J. Jeziołkowskiego apt. I. kl.

Wrocław, Scheitingerstr. 16,

leczą wszelkie cierpienia piersiowe gruntownie i w krótkim czasie, osobliwie suchoty. Cena 6 zł. pol. (605-9-10)

FOLWARK

o jednę milę od Krakowa odległy, mający korpus tabularny osobny, ziemi ornéj przeważnie pszenicznéj 46 morgów, łąk 10 morgów, lasu 4 morgi, z budynkami nowemi i prawem propinacyi, **jest z wolnéj ręki do sprzedania lub do zamienienia na większy majątek z dopłatą.** (620-3-6)

Bliższa wiadomość w Krakowie przy ul. Szewskiéj pod Nrem 208 II. piętro, u właściciela kamienicy.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA** specyalnie przygotowana z Bizmutem,

dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (20-71-78)

SRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (33-20-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (7-28-)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

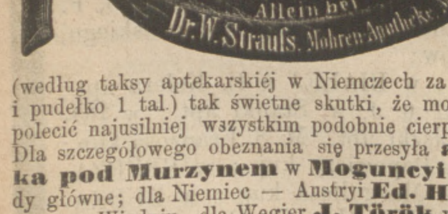
Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P.Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Krooną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Według jednobrzmiącego zdania

myślących lekarzy

allopatów i homeopatów, niemniéj codziennie większéj liczby wyleczonych tym sposobem osób, uzyskały w chorobach narzędzi **oddechowych** (szyi i piersi) i **trawienia** (żołądka, wątroby, kiszki stolcowéj itd. hemoroidach) tudzież **ustroju nerwowego** (śledziennictwie, macinnictwie) ogólnych i szczególnych **osłabieniach** (upławach, bezsilności męzkiéj), wprowadzone za pobudką **Aleks. Humboldta.**



(według taksy aptekarskiéj w Niemczech za flakon i pudełko 1 tal.) tak świetne skutki, że można je polecić najusilniej wszystkim podobnie cierpiącym. Dla szczegółowego obeznania się przesyła **apteka pod Murzynem w Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-3-30)



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu,

na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzm i zwykłe choroby psów.

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliznie.

Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać:

we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (187-7-7)

Kantor Wymiany

Filii c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie,

poleca się Szanownéj Publiczności do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcyj, priorytetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia uskutecznia się odwrotną pocztą. (478-5-)

Pora kąpielowa trwa od 15 kwietnia do 30 września. **Kąpiele KISSINGEN.** Stacya kolei żelaznéj w Bawaryi.

Urocze położenie, zdrowe powietrze, śliczne lasy liściaste z przechadzkami, wygodne hotele i domy prywatne, wspaniałe zakłady kąpielowe, doskonała muzyka kąpielowa, teatr, salony do czytania itd.; *uznana leczebność zdrojów do picia Rakoczy, Pandur i Maxbrunnen,* w połączeniu z niezrównanemi zimnemi i ciepłemi kąpielami solankowemi, gazowemi i mułowemi, rosyjskiemi i indyjsko-rzymskiemi kąpielami parowemi, żentycą owczą i t. d. (784-1-2)

HANDEL

STANISŁAWA FEINTUCHA

w Krakowie

poleca świeżo nadeszłą

Herbatę Chińską

czarną i kwiatową w oryginalnych paczkach i na wagę wiedeńską, począwszy od złr. 2 do 5ciu złr. za funt wiedeński.

☞ **Szczególnie zwraca się uwagę na gatunek znanéj z doskonałości** (731-2-)

Herbaty czarnéj,

w oryginalnych rosyjskich funtowych paczkach po $2^1/_2$ złr. w. a.

☞ **Biorący 10 funtów naraz, dostaje 1 funt rabat w dodatku.**

Poleca również

RUM JAMAICA,

Arak Batawia,

SPIRYTUS PRAWDZIWY FRANCUSKI,

Wina austryackie, francuskie i węgierskie,

Wody mineralne

naturalne krajowe i zagraniczne

tegorocznego czerpania.

Fabryka **nowopoprawnych,** *w ostatnim czasie bardzo poszukiwanych*

przenośnych lodowni

inżyniera machin Franciszka Bollingera w Wiedniu,

poleca swe bardzo dobre *lodownie* na *piwo, wino* itd., *chłodniki lodowe* do przechowania potraw, mleka, mięsa, tłuszczów itd. itd. *chłodniki wodne, maszynki do robienia lodów* i *zbiorniki* do lodów, po stosunkowo bardzo tanich cenach. Również poleca powyższa firma swe doskonałe *kurki metalowe do napojów burzących* i *wentylów do beczek, windy do piwnic* z chłodnikiem lub bez tegoż, prócz tego przyjmuje także *reparacye,* jakoteż stare kurki i wentyle w zamian za nowe. — *Zamówienia* na powyższe przedmioty, niemniéj na *zupełne urządzenia restauracyj i wyszynków* przyjmują się i będą punktualnie i bardzo tanio wykonane, a na żądanie przesyła się *wzory* wraz z cennikiem. Zamówienia upraszą się adresować: (641-5-12)

An die **Fabriks-Hauptniederlage: Wien, Wieden, Heumühlgasse Nr. 2.**

Mein weltberühmtes

Restitutions-Fluid

zu haben **nur** bei mir **selbst** oder bei **G. Ullrich, Wien, Judenplatz Nr. 9.**

Preis: $^1/_1$ Kiste fl. 20; $^1/_2$ Kiste fl. $10^1/_2$; $^1/_4$ Kiste fl. $5^1/_2$.

Carl Simon, **Erfinder** des Restitutions-Fluid und **Gründer** der Fluid-Heilmethode. **Wien, II. Bezirk, Schiffamtsgasse 14.** (657-4-13)

Sichere Hilfe!

Alle Diejenigen, welche **heimlichen Sünden** oder **Ausschweifungen** ergeben waren, und die nun deren **traurigen Folgen,** namentlich **Zerrüttung** des **Nerven- und Zeugungssystems, Leiden d. Harnorgane, Entkräftung, Gedächtnissschwäche** etc. an sich verspüren, finden **einzig sichere, billige u. vollständig discrete Hilfe** und **Schutz** gegen **schamlose Prellereien** durch das Buch:

Dr. Retau's Selbstbewahrung. Mit 27 patholog.-anatom. Abbildungen. **74. Auflage. Preis 2 fl.** Vorräthig in jeder Buchhandlung, in KRAKAU bei **Ferd. Baumgardten.** 72 8-8

☞ Ueber **220.000 Expl.** wurden bereits von demselben abgesetzt und in den letzten **vier Jahren** allein verdanken ihm über **15.000 Personen die vollständige Herstellung ihrer geschwächten Manneskraft und dauernde Gesundheit.** Selbst **Regierungen** haben dessen vollständige **Reellität** und **Nützlichkeit** anerkannt. Verwechsele man dieses Buch nicht mit anscheinend ähnlichen, jedoch **schwindelhaften Nachahmungen.**

Upoważniony Majster Kominiarski przez Władze miejscowe do prowadzenia samodzielnego, ma zaszczyt zawiadomić niniejszem Szan. Publiczność, iż przyjmuje roboty tak miejscowe jak i zamiejscowe po najumiarkowańszéj cenie według ugody. O łaskawe względy upraszam.— Kraków 9 Kwietnia 1873.

Marcin Wołoszyński,

kocesyonowany majster, Nr. 46, Dziel. VIII, ulica Piekarska.

(637-3-5)

Pasta piękności

najdzielniejszy a nieszkodliwy środek, stwierdzony wieloma świadectwami do wygubienia wszelkich zmarszczków, plam wątrobianych, piegów i opalenia na twarzy, w zamian których cera otrzymuje natychmiast połysk aksamitny nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe. Cena 85 cnt.

Mydło toaletowe nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczy łupież, a po umyciu się nie zostawia najmniejszego pieczenia. Cena 25 c.

C. k. uprzyw. płyn i proszek desinfekcyjny, bardzo ważny środek podczas epidemicznych chorób, jak: cholera, ospa, tyfus itd. Cena proszku 1 funt 12 c.

Krople cudowne na ból zębów. Cena 50 centów.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy. Cena 50 cent.

Maść niszcząca odgniotki; kilkoletniemi świadectwami już uznana z swéj skuteczności, a wieloma publicznemi podziękowaniami zalecana.

Krowianka Styryjska.

Proszek niszczący natychmiast pluskwy i karakony. Cena 30 cent.

Mączka Szwajcarska, najdzielniejszy środek do zastąpienia małym dzieciom pokarmu rzeczywistego, z zupełnem zadowolnieniem ordynowane przez lekarzy krakowskich.

Również utrzymuję wszelkie lekarstwa zagraniczne, Przyrządy chirurgiczne, Klysopompy francuskie, Inchalatory, Respiratory itd., jakoteż Parfumerye, Poudry prawdziwe, Blanche i wszelkie wytwory toaletowe francuskie.

Wyroby podpisanego utrzymują we LWOWIE p. Mikolasch aptek. — w TARNOWIE p. Reid apt. i p. Tenczyn apt.— w BOCHNI p. Reiss— w STARYM SĄCZU p. Schameit apt.— w ŻYWCU p. Kloska apt.

(84-25-) **J. Trauczyński.**

Do dóbr w Królestwie Polskiem położonych, poszukuje się

PISARZA PROWENTOWEGO.

Bliższa wiadomość ustnie w Piekarach przy Krakowie. (720-2-)

W aptece w **Oświęcimiu**

☞ jest miejsce wolne dla ☜

asystenta farmacyi.

(778-3-4)

E. Farinel, F. Gredy & Co.,

Handel win i wódek

w Bordeaux,

poszukują zastępcy mogącego dać wszelkie poręczenia zdolności i rzetelności. (666-2-2)

Dra Schwaigera

Wyciąg roślinny

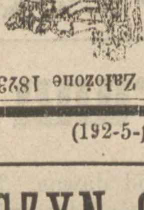
wylecza za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie zaś inne choroby płciowe w jaknajkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia, listownie wprost przez

(649-4-6) *Dra Schwaigera*

w **Wiedniu** VII, Schottenfeldgasse 60.

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(192-5-)

TRENCZYN-CIEPLICE

w Węgrzech.

Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw gośćcowi, dnie, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kostnym, kiłowym i zołzowym.

Pora kąpielowa trwa od 1 maja do końca września.

O wygodę publiczności pod względem mieszkania, wiktu, rozrywek i urządzeń kąpielowych dostatecznie się postarano.

Lekarze kąpielowi: *Dr. S. Ventura,* kr. pruski radca zdrowia i *Dr. Edward Nagel* z Wiednia.

Ze zarządu dóbr barona Szymona v. Sina.

(680-2-20)

Balsam Bilfingera

uznany środek przeciw

dnie i gośćcowi

jest do nabycia w KRAKOWIE u Dra Sawiczewskiego. (768-2-2)

☞ **Dla jadących na Wystawę Wiedenską.** ☜

W najzdrowszéj części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnéj prowadzącéj na plac Wystawy, są **do wynajęcia dwa sypialne pokoje z łóżkami o podwójnych materacach i porządną pościelą, za opłatą stu reńskich tygodniowo.** W cenę tę włączona już usługa, jakoteż dwa razy dnia herbata, zastawiana w osobnym pokoju. Usługa polska. W razie żądania może być dodanym za opłatą pięćdziesięciu reńskich tygodniowo, salon z fortepianem i balkonem, zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. Zamówienia oznaczające dzień przybycia, jakoteż długość zamierzonego pobytu, wypada przysłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć reńskich jako zadatek, pod adresem: **Bielański, Theresianum Gasse 17, in Wien.** (575.10-20)

W fabrycznym składzie rolniczych maszyn

A. MACKEAN & COMP.

w Krakowie, ulica Basztowa 158

(przy plantach, naprzeciw ulicy Szpitalnej)

jest nowy zapas przez rolniczy wydział król. wszechnicy w Halle n. S. **badanych i za doskonałe** poleconych*) **A. Mackean & Comp.**

siewników rzędowych, tudzież szerokorzutnych siewników i konnych grabi ze stalowemi zębami.

Generalna ajencya:

Robey'a & Comp. w Lincoln lokomobil, młocarń z patentowemi ramami żelaznemi itd.
Walter'a A. Wooda Nowym Yorkr kosiarek i żniwiarek.
Sam. Wossam'a & Comp. Londyn tartaków i maszyn do obrabiania drzewa.

*) Sprawozdanie komisji badającej (napisane przez prof. dra. *Jul. Kühn'a, Cneist'a i Perels'a*) opiewa między innemi: „Siewnik rzędowy zbadany przez zasiew na wiosnę; *robotę musimy uznać za najlepszą; równie maléj dynamometrycznie potrzebnéj siły pociągowej nie okazał jeszcze żaden z badanych tu siewników rzędowych; techniczne wykonanie maszyny jest nader doskonałe i. t. d.*“

Całe obszerne sprawozdanie i katalogi przesyłamy na łaskawe zapytanie darmo i opłatnie. Prosimy o wczesne zamówienia celem rychłego dostarczania.

(755-1-) A. Mackean & Comp. Filia w Krakowie.

P. P.

Niniejszém mam zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że w dniu 24 Kwietnia b. r. rozpoczynam wysprzedaż całego urządzenia

fabryki cukru Wiegschütz

pod Koźlem (Cosel) w górnym Szlązku i polecam pomiędzy innemi po bardzo tanich cenach:

Machiny parowe, kotły parowe rozmaitych rozmiarów, machiny odśrodkowe, prasy hidrauliczne ze skrzynią wodną do pompowania, przesączacze (filtry), prasy walcowe, 1 miedzianą próżnię (vacuum), przyrządy do wyparowania, kotły do wydzielania, klarowania i **wyparowania, chłodniki Montejus Retourdeaus, zbiorniki (rezerwoary), przesączacze (filtry) z kutego żelaza, kościarki i młynki do mączki cukrowéj, gniotowniki** i. t. d. i. t. d.; następnie pewną bardzo ilość **form do cukru surowego, półczyszczonego i melasowego, rur miedzianych i żelaznych, kurków mosiężnych, przewodów (transmisyj)** wszelakich rozmiarów i t. d. i t. d.

Upraszając w danym razie o zaszczycenie mnie łaskawemi zamówieniami, zwracam zarazem uwagę, iż kantor mój tymczasowy we Wiegchütz pod Koźlem, niemniéj kantor mój w Berlinie chętnie służyć będzie okólnikami, ofertami cen i tym podobnemi zawiadomieniami.

Berlin, w Kwietniu 1873. Z wysokim szacunkiem

J. Goldmann

Alekxanderstrasse Nr. 28.

(809-2-4)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,

w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,

w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-18-)

Nr. 6164. (742 1-2)

Warunki
przyjmowania uczniów do Szkoły rolniczéj w Czernichowie.

Stosownie do Statutu Szkoły rolniczej Czernichowskiej *) podaje się do wiadomości:

1. iż rok szkolny w tym Zakładzie rozpoczyna się w roku bieżącym dnia 1 lipca.
2. Kandydaci zgłaszający się o przyjęcie na kurs pierwszoletni do Zakładu, winni być a) w wieku od 14tu do 18 lat życia; b) silnej budowy ciała i dobrego zdrowia; c) obyczajności wiarogodnie poświadczonnéj; d) umieć dobrze czytać i pisać po polsku, oraz posiadać dostateczną wiadomość 4ch głównych działań arytmetycznych; przy czem pierwszeństwo dane będzie okazującym lepszą zdolność, lub składającym świadectwo odbytych poprzednio w krajowych szkołach nauk przygotowawczych.
3. Nauka i pomieszkanie w Zakładzie są bezpłatne. Opłata za odzież i inne mniejsze potrzeby wynosi złr. 180 w. a. rocznie.

Uczniowie do Zakładu Czernichowskiego dawniej za opłatą po 140 złr. przyjęci i obecnie jeszcze w Zakładzie znajdujący się, do ukończenia nauki bez podwyższenia opłaty są pozostawieni. Opłata przy zaczęciu roku szkolnego do kasy Zakładu w Biurze Towarzystwa rolniczego w Krakowie z góry wniesioną być winna. Niedopełnienie tego warunku pociągnie za sobą nieprzyjęcie ucznia.

4. Nauka i pobyt ucznia w zakładzie trwa lat 4. Wyjątkowo dozwolonem być może wstąpienie do Zakładu zaczynając od roku drugiego, jednakże tylko za egzaminem, złożonym przed Zwierzchnością Zakładu, i za uznaniem ze strony tejże Zwierzchności, że kandydat posiada odpowiednie usposobienie moralne i zdolność do praktycznego zatrudnienia.
5. Podania o przyjęcie ucznia czynione być mają do Kuratoryi Zakładu i przesyłane pod adresem: „Do Biura Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Krakowie“ **najdalej do końca maja**; później, wniesione, bez skutku zwrócone zostaną.

Do podania dołączone być winny: Metryka chrztu; b) Świadectwo moralności: c) Świadectwo lekarskie szczepionej ospy, zdrowia i sił odpowiednich rolniczemu zatrudnieniu; d) Oświadczenie rodziców lub opiekunów, że płacić będą zgóry należytość za stół i odzież, oraz, że pozostawią ucznia przez ciąg lat podpisanych w Zakładzie; e) Świadectwo z nauk przygotowawczych, jakie uczeń poprzednio odbył.

6. O postanowieniu przyjęcia, przez Kuratoryę Zakładu wydanem, zostaną podający uwiadomieni przed 1ym lipca; nieprzyjętym zaś alegata załączone do podania zwrócone zostaną.

Uczeń o przyjęciu zawiadomiony, już z dniem 1ym lipca w Zakładzie znajdować się powinien.

Kraków dnia 2 Kwietnia 1873 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

Vice-prezes: **F. Paszkowski.** Sekretarz: **J. M. Jawornicki.**

*) Na żądanie może być przesłany.

Ogłoszenie.

Pierwsze walne zgromadzenie Akcyonaryuszów Towarzystwa akcyjnego Królewskich młynów w Krakowie, odbędzie się dnia 27go maja r. b. o godzinie 4ej po południu w biórach tegoż Towarzystwa pod Nr. 25 przy ulicy Dolne Młyny.

Na porządku dziennym będą:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za czas ubiegły.
2) Decyzya względem sprawozdania i wniosków rady rewizyjnej.
3) Wybór członków Rady zawiadowczej i Rady rewizyjnej.

Panowie Akcyonaryusze, którzy zamyślają użyć swego prawa głosowania na walnem zgromadzeniu (3 akcye stanowią jeden głos), winni złożyć akcye swoje w myśl § 14 statutów, najdalej do dnia 12 maja b. r. w filii c. k. uprz. gal. Banku Hipotecznego w Krakowie za wręczeniem karty legitymacyjnej, na której wymienioną będzie ilość głosów.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1873 r.

(756-1-3) **Rada Zawiadowcza.**

KSIĘGARNIA
A. Nowoleckiego w Krakowie
otrzymała na skład główny w niewielkiéj liczbie odbitych egzemplarzy dziełka, a mianowicie:

1. POL I JEGO PISMA. Cena 50 centów.
2. MINIMIUM LUDNOŚCI polskiéj Królestwa Polskiego w r. 1860 i 1872, krytycznie sprawdzonéj a z oficyalnych źródeł wyjętéj. Cena 25 centów.

Dwie te broszury napisane przez zaszczytnie znanego **S. Buszczyńskiego,** autora dzieła: „La Decadance l' Europe."

SŁOWNIK POLSKO-ŁACIŃSKI p. *Ks. A. Bielkiewicza* w 2ch wielkich tomach za niesłychanie zniżoną cenę 3 zlr. w. a.
METODA ułatwiająca naukę historyi powszechnéj z dwoma mapami, kluczem, tablicą do uczenia i pudełkiem kryształów. Cena 2 zlr. 50 c.
PRZEWODNIK PO WIEDNIU I JEGO OKOLICACH oraz WYSTAWIE ŚWIATA z 2 planami miasta i wystawy, jest już na ukończeniu i za dni kilka opuści prasę, nakładem powyższéj księgarni. Cena 2 zlr. w. a. 1 talar 10 sgr. (740-1-2)

W roku zeszłym dzierżawca Ogrodu strzeleckiego był zapytywany przez wielu amatorów muzyki, **dlaczego koncerta nie odbywają się w dnie powszednie.** Otóż powodem była często za mała liczba osób przybywających w te dnie. — W tym zaś roku chcąc uczynić zadość żądaniom, ogłasza się Abonament na I. seryę 15 koncertów w dnie powszednie, a gdy zbierze się 300 osób, w takim razie koncerta odbywać się będą.

Przedpłata wynosi na 15 koncertów:
bilet pojedynczy złr. 1,
„ familijny „ 3.

Oprócz osób uproszonych, zapisywać się można w Agencyi Tenczyńskiéj ul. Ś. Jana Nr. 305 lub w handlu Wgo *Krywulta* w głównym Rynku.—W razie nie zebrania się przepisanéj liczby osób przedpłata zwróconą zostanie, i w tym celu uprasza się o wyraźne wpisywanie swych adresów.

Kraków d. 23 Kwietnia 1873 r.
(757-1-3) **Z Zarządu ogrodu.**

W Zakładzie zdrojowo-kąpielowym
„IWONICZ"
rozpocznie się pora zdrojowa 20 Maja.

Zapobiegając przepełnieniu zakładu w czasie pełnego saizonu, podzielono porę zdrojową na trzy okresy:
Iszy od 20 Maja do końca Czerwca.
IIgi od 1 Lipca do 20 Sierpnia.
IIIci od 20 Sierpnia do końca Września.

Mniéj zamożni i biedni, chcący korzystać z tańszych mieszkań, lub bezpłatnich kąpieli, udzielanych rocznie ubogim, — raczą przybywać w czasie 1go i 3go okresu, — w czasie od 1go Lipca do 20 Sierpnia ceny mieszkań podwyższone zostaną i bezpłatne kąpiele dawane być nie mogą.

Komunikacyę zakładu ze stacyami koleji żelaznej w Tarnowie (dla przybywających z zachodu) i w Zagórzu (dla przybywających ze wschodu) ułatwiają codziennie c. k. wozy pocztowe.

Zamówienia na mieszkanie i **wodę jodową** Iwonicką przyjmuje (772-2-3)

Zarząd zakładu zdrojowego w Iwoniczu.

STARANNE UTRZYMANIE
ZĘBÓW
GĘBY, DZIĄSEŁ I UST

Elixir, Proszek, Pasta do zębów (opiat)
Dethana.

Są to wyborne środki do utrzymania trwałości zębów. Nadzwyczaj przyjemnéj woni i smaku leczą *puchliny twarzy,* wzmacniają *mięśnie dziąsłowe,* utrzymują *czystość* i *białość zębów,* zapobiegają *próchnieniu* i uśmierzają *najgwałtowniejszy ból zębów.*

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.**
(65-65-)

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.


Precz ze siwizną.
MELANOGENE
wyborna farba do włosów
P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., we Lwowie w magazynie p. R. Schwartza i u p. L. Janowskiego, i w głównych składach perfum. (13-39-52)

„BUKEYE"
Adr. Platt & Comp., w Nowym Jorku.

Najlepsza kosiarka w świecie! Niezrównana jako kombinowana! W Austryi-Węgrzech znajduje się przeszło 300 sztuk w zadawalniającéj czynności. Świadectwa, pochwały, zdania rzeczoznawców i polecenia we wielkiéj ilości.

Ceny:
Kosiarka do trawy (nowy model) złr. 350
Kosiarka do zboża z grabiami samodzielnemi i zgartywaczem . . „ 500
Połączona kosiarka do trawy i żniwiarka , ... „ 600

Do każdéj kosiarki dodaje się bezpłatnie części rezerwowe i dwa noże.

GŁÓWNA AJENCYA: *Józef Oesterreicher w Wiedniu,* Akademiestrasse Nr. 3.

DLA GALICYI przyjmują zamówienia: *PP. Krasicki, Kraiński i Sp.* we **Lwowie.** *Bank krajowy galicyjski* we **Lwowie.**

Ostrzega się przed naśladowaniami! **Każda** machina zaopatrzona jest naszą firmą: *Adrianee Platt & Comp., Poughkeepsie N. Y.* (515-11-24)

Losy Miasta Krakowa.
Główne wygrane Zlr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.
Najniższa wygrana zlr. 30 w. a.
Najbliższe ciągnienie 1 Maja 1873 r.
Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.
(237-26-)

Losy miasta Krakowa
po 25 zlr. w. a.
jakoteż ze spłatą w ratach miesięcznych
sprzedaje
M. DWORSKI
w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 14.
(262-26-)

Główny skład Wód naszych
Bilińskiéj, Saidschitzkiéj
i Pastylek Bilińskich
na Tarnów powierzyliśmy
pp. W. MÜLDNER i SPÓŁCE w TARNOWIE.

Dyrekcya Zdrojowisk
Księcia Maurycego Lobkowitza w Bilinie
(721-3-3) **w Czechach.**

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju* i t. p. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki 1 franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie w aptece pp. *Piotra Mikolascha,* — w Brodach w aptece p. *Kullaka,* — w Poznaniu w aptece Dra *Mankiewicza.* (359-9-)

W licznie uczęszczającem zdrojowisku leczniczym
Szczawnicy
rozpocznie się pora zdrojowa z dniem 20 Maja. Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 zdrojów należy adresować do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.— Komunikacya Zakładu ze stacyami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwioną jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym.— Pisma o zdrojowisku, przesyłają się bezpłatnie. (581 10-10)

Ogłoszenie.
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność jakoteż i Wysoką Szlachtę, że przybyłem na wiosenny jarmark z wielkim składem najlepszego i prawdziwego **płótna, bielizny stołowéj, dymki,** również i **innych płócien, drelisku i towarów bawełnianych.**

Nie bawiąc się w szumne jarmaczne ogłoszenia, jestem przekonany, że co się tyczy gatunku i taniéj ceny moich towarów, każdy kupujący jaknajlepiéj zadowolonym będzie.

Dziękując najuprzejmiéj Szan. Publiczności za udzielone mi dotychczas zaufanie, nadmieniam zarazem, że staraniem mojem będzie takowe i nadal usprawiedliwić.

Adolf Kobierski, kupiec z Bielska,
Skład komisowy szlązkich i morawskich fabryk.
Miejsce sprzedaży znajduje się w pierwszym rzędzie kramów jarmarcznych pod L. 16. (747-2 6)

Polka władająca językiem niemieckim, poszukuje od 1go Czerwca lub wcześniéj miejsca w Krakowie jako **bona** do dzieci. Obeznaną jest także z kobiecem gospodarstwem domowem i może być gospodyni domu w tym względzie pomocną.

Bliższa wiadomość listownie *H. W.* poste restante *Tarnów.* (521-3-3)

DOBRA
Leszczyna i Cichawka
w powiecie Bocheńskim,
zawierające ogólnéj przestrzeni przeszło 500 morgów, z których 300 morgów lasu, położone w pobliżu dwóch gościńców, każdéj chwili mogą być sprzedane z wszelkiemi inwentarzami z wolnéj ręki.

Bliższa wiadomość u Wgo Jędrzeja Łopackiego, sekretarza Rady powiatowéj w BOCHNI. (638-2-3)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (24-35-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

C. k. uprzywil. galicyjski
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE
wydaje
6°/o Listy hipoteczne
które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu** i **Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein.
(1877-25-)

M. DWORSKI
w Krakowie, Rynek gł. l. 14
utrzymuje na składzie
świeżą Krowiankę
styryjską i czernichowską.
(593-8-)

Nakładem Redakcyi Chaty
wyszły
Czytania majowe dla ludu
czyli zbiór historyi świętych i przykładów na każdy dzień miesiąca Maja, z dodatkiem litanii i niektórych pieśni do Najśw. Panny Maryi
przez *X. Ottona Hołyńskiego*

Cena 1 egz. z przesyłką pod opaską 34 cent, 10 egz. 3 zlr. w. a.

Zamówienia przyjmuje tylko Redakcya „Chaty" we LWOWIE, Plac Kapitulny Ner 7. (746-2-3)

---

17 lat powodzenia we Francyi; 27 medali.

Mastyx czyli **Kit** p. **Lhomme-Lefort.**
Jedyny, jaki przyjętym został na wystawie powszechnéj w r. 1867, uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francyi
do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach.
Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopatka.

Fabryka rue de Paris, Nr. 162, Belleville Paris,— w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (496-6-6)

Świeże wody mineralne
krajowe i zagraniczne
już otrzymaliśmy — i polecamy takowe Szanownéj Publiczności.
W. Müldner i Spółka
(584-5-6) **w Tarnowie.**

Masło z Olszy,
wyrabiane codziennie ze słodkiéj śmietanki, znowu regularnie otrzymuje w komis Handel Nasion p. *J. Jerzmanowskiego,* przy ulicy Ś. Jana Nr. 292.
(732-3-3)

Skład materyałów piśmiennych
i wszelkich przyrządów do pisania i rysunku, szkolnych i domowych, poleca 100 listów i 100 kopert za zlr. 1, z monogramami zlr. 1·50 i wyżéj. Następnie bilety wizytowe, ramy i ramki, obrazy, przedmioty religijne i noremberskie, zabawki dla dzieci, rzeczy galanteryjne dla narzeczonych, książki z obrazkami na nagrodę, na S. Mikołaja i gwiazdkę, 100 obrazków SS. Pańskich 30 cnt., niemniéj wody kolońskie, mydełka, książki do modlenia itd., rysunki i narzędzia do wycinania z drzewa itp. Królowa Serca Jezusowego, Wystawa Wiedeńska i Przewodnik po Katedrze. Kotyliony. Spis przedmiotów udziela się bezpłatnie. (88-16-)
Józef Bensdorff,
w Krakowie w Rynku gł. pod L. 50.

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.
Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (358-10-)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE

	6°/o na walutę austryacką losowane	w **36** lat.
	6°/o „ „ „ „	w **18** lat.
	5½ °/o na srebro, losowane	w **36** lat.
oraz	**7°/o** Listy dłużne „	w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które wmyśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych lub kredytowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się bez żadnych strąceń tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Krajowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte Bank, Kärtner-Strasse 10,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (723-3-)

GOŚCIEC I PODAGRA
leczą się we 24 godzin przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE,** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy, francuskich, jako to: **Chomel, Double, Velpeau, Lisfrane** itd.

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier, oraz Jacob 45; — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego pod Koroną w rynku głównym, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece P. Kullaka. (494-4-6)

Do głównego Składu
Stanisława Feintucha
w Krakowie, Rynek, Szara Kamienica
nadeszły świeże transporta
Grodzieckiego i Opolskiego
Portland Cementu.
(730-3-)